

CZYTAJ
NAS:• CO TYDZIEŃ
W GAZECIE
• CODZIENNIE
W INTERNECIENOWY KURIER
mławski.pl
DZIERZCOWO GRUDUSK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZREŃSK SZYDLÓWO WIECZENIA WIŚNIEWOCENA 2,80 zł
(w tym 5% VAT)

RUSZA KOMUNIKACJA MIEJSKA W MŁAWIE



JUŻ OD 1 CZERWCA WRACA KOMUNIKACJA MIEJSKA W MŁAWIE. TRZEBA BĘDZIE OCZYWIŚCIE ZACHOWAĆ REŻIM SANITARNY. PRZED WSZYSTKIM OGRANICZONA ZOSTANIE LICZBA PASAŻERÓW. BĘDZIE SIĘ WAHAŁA OD 24 DO 29 W ZALEŻNOŚCI OD WIELKOŚCI AUTOBUSU. KAŻDEGO DNIA WIELOKROTNI DEZYNFEKOWANE BĘDĄ WNĘTRZA POJAZDÓW MŁAWSKIEJ KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ. ZADANIE TO WYKONYWANE BĘDZIE PRZEZ KIEROWCÓW MKM. **S. 5**

DWA WYPADKI NA KRAJOWEJ SIÓDEMCE

NA SYGNALE ||

s. 3

■ Niedziela 24 maja dla podróżujących krajową siódmką nie była szczęśliwa. Tego dnia bowiem doszło do dwóch poważnych wypadków. Pierwszy wydarzył się w miejscowości Dąb, drugi w Uniszkach Zawadzkich.

W Dąbie do wypadku doszło przed godz. 15.00. Ford typu van, którym podróżowały cztery osoby, (dwie dorosłe i dwoje dzieci) zderzył się z ciągnikiem siodłowym z naczepą przewożącym kontener. Natomiast po godz. 16.30 w Uniszkach Zawadzkich zderzyły się dwa auta osobowe — audi i lexus.



CZUJNIKI MONITORUJĄ JAKOŚĆ POWIETRZA

SMOG ||

s. 9

■ Można już samemu sprawdzić jakość powietrza w Mławie. Wystarczy wejść na stronę producenta zainstalowanych niedawno w mieście czujników.

Czujniki pojawiły się na budynkach Miejskiego Przedszkola Samorządowego nr 3, Szkoły Podstawowej nr 4 i Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Wybór miejsc nie jest przypadkowy. Właśnie w tych rejonach Mławy — okolicach ulic Hożej, Granicznej i Mikołaja Kopernika — znajdują się duże zagęszczenia domków jednorodzinnych.



Ważny temat dla „Kuriera”, zrobicie fotografię ilustrującą jakiś problem lub ważną dla miasta, gminy i powiatu sprawę? Oczekujesz pomocy? Zadzwoni albo napisz e-maila lub skontaktuj się na naszym fanpage.

redakcja@kuriermlawski.pl
reklama@kuriermlawski.pl
tel. 514-800-936 (redakcja)
tel. 502-499-528 (dział reklamy)
www.facebook.com/kurier.mlowski

Politykom skoczyło ciśnienie

WOKÓŁ WYBORÓW || Wejście Rafała Trzaskowskiego do gry o prezydenturę zdecydowanie podgrzało atmosferę polityczną w kraju. Dobrze wykształcony, ambitny, ale też zdaniem niektórych za bardzo zapatrzony w siebie. Czy ma szansę?

Jeśli Rafał Trzaskowski marzył o byciu prezydentem kraju, to raczej za pięć lat, a nie teraz. Jednak Platforma Obywatelska znalazła się pod ścianą. Słabnące notowania Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, kandydatki PO na prezydenta RP, groziły już nie tylko samą przegraną, ale wręcz marginalizacją PO, zepchnięciem partii do drugiej ligi opozycji.

Restart wyborów prezydenckich okazał się wywołaniem dla Platformy. Pozwolił na wymianę konia w czasie wyścigu. To, że Małgorzaty Kidawa-Błońska zrezygnowała, nikogo nie zaskoczyło. Sondaże pokazywały, że może liczyć na nikłe, rzędu 2-4 proc. poparcie, a jeszcze na początku roku wydawało się, że kandydatka PO będzie mocnym rywalem dla Andrzeja Dudy. Jej notowania przekraczały 20 proc. Kandydatka roztrwonila to poparcie, choć spora w tym zasługa sztabu wyborczego.

— Bo to, co zrobił sztab Kidawy-Błońskiej, to był sabotaż, bo tak kiepskiej kampanii jeszcze nie widziałem — mówi dr Wojciech Szalkiewicz, specjalista od marketingu politycznego. — Przykład spotów to był dramat, nie wiadomo do kogo były adresowane. Co widać było po sondażach.

Pani wicemarszałek Sejmu wzięła na siebie całą odpowiedzialność za spadek sondaży, ale jak zaznaczyła, jej deklaracje o bojkotowaniu wyborów były odpowiedzią na szatański pomysł, żeby wybory robić w środku pandemii.

Zarząd PO jednoznacznie zdecydował, że Kidawę-Błońską zastąpi Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy. Pod uwagę był brany jeszcze Radosław Sikorski, obecny europoseł i były minister spraw zagranicznych. Dlaczego PO



Rafał Trzaskowski i jego sztab muszą jeszcze zebrać 100 tys. podpisów poparcia

postawiła na Trzaskowskiego, a nie Sikorskiego?

— Sikorski ma duży elektorat negatywny — mówi dr Wojciech Szalkiewicz.

— Nikt go nie lubi, bo on nikogo nie lubi. Stawia wyłącznie nie na siebie — dodaje prof. Kazimierz Kik, politolog. — A Trzaskowski to młody, bardzo inteligentny człowiek, poliglota. Na pewno ma potencjał. Od strony intelektualnej nie mam żadnych zastrzeżeń, ale zawsze rozróżniam inteligencję od mądrości. Jest bardzo inteligentny, ale empatii, przyciągania pan Trzaskowski nie ma za grosz. Ciągłe jest naburmuszony, ma wysoko postawione ego, koncentracja na sobie i spojrzenie z góry na innych.

Trzaskowski nie jest nową twarzą w polityce, był już ministrem administracji i cyfryzacji w rządzie Donalda Tuska, wiceministrem spraw zagranicznych w rządzie Ewy Kopacz, ma za sobą jedną kadencję europosła. Ma doktorat, dwa skończone fakultety na UW, biegle mówi po angielsku, poza tym deklaruje,

że jeszcze znajomość czterech innych języków obcych.

To na pewno są atuty, ale czy jest zręcznym politykiem?

— To już pokazały wybory samorządowe — zauważa dr Szalkiewicz. — I jego wygrana w I turze w Warszawie. 60 proc. poparcia w sytuacji, gdy cały aparat rządowy wspierał wiceministra Patryka Jakiego z PiS.

Teraz Trzaskowski kroczy tą samą drogą, co Lech Kaczyński, który przecież nim został prezydentem kraju, był prezydentem Warszawy. Czy polityk PO ma szansę powtórzyć sukces polityka PiS?

— Na pewno jest to młody, dynamiczny, sprawny polityk. Da się lubić — uważa dr Szalkiewicz. — Jako polityk ma wszystkie cechy do tego, żeby wygrać. Problem tkwi tylko w sztabie wyborczym, zaplecze logistyczne jest tu podstawą. Wojny i wybory wygrywa się logistyką, sam kandydat to za mało. Można wygrać wybory bez kandydata, ale bez sztabu wyborczego zrobić się tego nie da. Pokazały to wybory prezydenckie

w Rosji w 1995 roku. Borys Jelcyń wygrał mimo tego, że przez dwa tygodnie przebywał w szpitalu po zawale serca. Jednak jego sztab wyborczy zadbał o to, żeby był jak „żywy”, nie zniknął z kampanii. Sam Trzaskowski nie robi ogólnopolskiej kampanii. Musi mieć ludzi i pieniądze.

Czy Trzaskowski może wygrać z Andrzejem Dudą? Czy jest realnym zagrożeniem dla urzędującego prezydenta, który przecież prowadzi we wszystkich sondażach i to ze sporą przewagą nad konkurentami?

— Przykład Bronisława Komorowskiego pokazuje, że mając na początku nawet 70-proc. poparcie, można przegrać wybory i to z kretelem. George Bush senior walcząc o reelekcję, zaczynał od 80-procentowego poparcia, a przegrał z Clintonem — przypomina dr Wojciech Szalkiewicz. — Sztab Andrzeja Dudy obawia się drugiej tury, bo prezydent nie ma rezerwy elektoratu, który może być potrzebny, żeby wygrać drugą turę, dlatego sztab Andrzeja Dudy chce doprowadzić do wygranej prezydenta już w pierwszej turze.

— Trzaskowski ma duże szanse, ale wiele będzie zależało od kampanii, od poparcia wielkomiejskiego elektoratu, choć widać, jakie zagrożenie z jego strony czuje PiS — zauważa dr Szalkiewicz. — Na pewno czeka nas ciekawa kampania, bo będzie to kampania o wszystko.

Pytanie, czy sama PO wierz w sukces swego kandydata?

— Póki piłka wgrze, wszystko jest możliwe — podkreśla prof. Kazimierz Kik, politolog. — Myślę, jednak, że Trzaskowski bardziej będzie walczył z Hołownią, Kosinią-Kamyszem niż z Dudą. Bo nie wierzę w to, żeby PO nie brała pod uwagę, że nie wygra tych wyborów.

Pierwsze sondaże już pokazały, że prezydencka rozsadka PO była zręcznym ruchem. Według ostatniego sondażu IBRiS Rafał Trzaskowski może liczyć na 16 proc. poparcia.

W prezydenckim wyścigu prowadzi Andrzej Duda, na którego chce głosować 43,2 proc. wyborców. To pokazuje, że byłaby potrzebna druga tura.

Na trzecim miejscu znalazł się Szymon Hołownia, który osiągnął w badaniu wynik na poziomie 9,9 proc. Bez wątpienia pojawienie się Rafała Trzaskowskiego mocno pokrzyżowało plany Hołowni, który z każdym dniem zyskiwał w sondażach i mógł zależeć się w drugiej turze. Izdaniem wielu komentatorów wcale nie byłby bez szans w starciu z Andrzejem Dudą. Teraz szanse na to znacznie stopniały. Jednak nawet w przypadku przegranej, nawet niewęszcia do drugiej tury, Hołownia może okazać się zwycięzcą tej kampanii prezydenckiej.

— Może być trzeci, ale z wystarczającą liczbą głosów, żeby stworzyć wokół siebie ruch polityczny, który w sytuacji głębokiego konfliktu między PiS a PO, może przyciągać ludzi, którzy szukają zgody. Imogą chcieć postawić na partię, która niekoniecznie jest antypisem, tylko progresywną partią centrową zdolną do kompromisu, dialogu z każdym — tłumaczy prof. Kik. — Już pierwsze wystąpienie pana Trzaskowskiego pokazuje, że jest to stawianie na konflikt. Będzie to kampania na haki, agresywna. I tej kampanii mogą nie wytrzymać obie partie. A w tej sytuacji pojawi się miejsce dla tej trzeciej, czyli partii Hołowni.

Trzaskowski jako dziecko zagrał w filmie TVP „Nasze podwórko”, teraz jako kandydat na prezydenta mówi o likwidacji TVP Info.

— Wszedł kandydat zdecydowanie wyrazisty, wzbudza zainteresowanie swoimi oświadczeniami, być może kontrowersyjnymi, ale wyrazistymi — zauważa dr Szalkiewicz. — Przebiega innych kandydatów. I zaczyna się o nim mówić, i to jest najważniejsze, bo nieważne jak mówią, byleby mówili, a najlepiej oczywiście, by mówili dobrze.

Myśląc o prezydenturze Rafał Trzaskowski i jego sztab muszą jeszcze zebrać 100 tys. podpisów poparcia. A o ile wiemy, kto chce być prezydentem kraju, tak wciąż nie wiemy, kiedy odbędą się nowe wybory i nie znamy też nowego kalendarza wyborczego.

Wybory 10 maja się nie odbyły. Państwowa Komisja Wyborcza w uchwale stwierdziła, że brak było możliwości głosowania na kandydatów, co jest równoważne skutkach przewidzianym w art. 293 Kodeksu wyborczego brakiem możliwości głosowania ze względu na brak kandydatów. W takim przypadku zgodnie z Kodeksem wyborczym marszałek Sejmu ponownie zarządza wybory nie później niż w 14 dniu od dnia ogłoszenia uchwały PKW w Dzienniku Ustaw.

Szkopuł w tym, że uchwała nie została jeszcze opublikowana. Nowego prezydenta mamy wybrać głosując w lokalach wyborczych, choć będzie też możliwość oddania głosu w formule korespondencyjnej. PiS zależy na jak najszybszych wyborach, bo politycy partii rządzącej obawiają się, że w związku z kryzysem notowania Andrzeja Dudy mogą spadać. Jak datę wyborów wymienia się najczęściej 28 czerwca lub pierwsze dwie niedziele lipca.

Andrzej Mielnicki

Dwa wypadki na krajowej siódemce

WYPADKI || Niedziela 24 maja dla podróżujących krajową siódemką nie była szczęśliwa. Tego dnia bowiem doszło do dwóch poważnych wypadków. Pierwszy wydarzył się w miejscowości Dalnia, drugi – równie dramatyczny – w Uniszkach Zawadzkich.

W Dalni do wypadku doszło w niedzielę przed godz. 15.00. Ford typu van, którym podróżowały cztery osoby, (dwie dorosłe i dwoje dzieci) zderzył się z ciągnikiem siodłowym z naczepą przewożącym kontener.

— Samochodem ciężarowym podróżował tylko kierowca — poinformował Jacek Dryll, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie. — Wszyscy uczestnicy zdarzenia samodzielnie opuścili pojazdy. Kierowca ciągnika siodłowego nie wymagał pomocy medycznej.



Śmigłowiec odleciał nie zabierając nikogo na pokład. Zdjęcie jest tylko ilustracją

STRAŻACY ZABEZPIECZYLI MIEJSCE WYPADKU ORAZ BIORĄCE W NIM UDZIAŁ POJAZDY. UDZIELALI RÓWNIEŻ POMOCY MEDYCZNEJ OSOBOM DOROSŁYM PODRÓŻUJĄCYM FORDEM.

— Na miejsce dotarły cztery zespoły ratownictwa medycznego oraz śmigłowiec LPR, którym strażacy przekazali osoby poszkodowane — kontynuuje Jacek Dryll.

Cztery osoby, podróżujące osobówką, po przebadaniu, przewieziono do szpitala. Śmigłowiec odleciał nie zabierając nikogo na pokład.

Wypadek spowodował wyciek oleju z pojazdu ciężarowego na jezdnię — na długości około 150 metrów. Droga w tym miejscu długo była zablokowana.

W akcji ratowniczej wzięły udział dwa zastępy Państwowej Straży Pożarnej w Mławie oraz dwa zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej.

NIEMIELE CZASU MINĘŁO, BO OKOŁO PÓŁTOREJ GODZINY, OD ZDERZENIA SAMOCHODU OSOBOWEGO Z CIĘŻARÓWKĄ, A JUŻ NA KRAJOWEJ SIÓDEMCE DOSZŁO DO KOLEJNEGO WYPADKU.

Tym razem po godz. 16.30 w Uniszkach Zawadzkich zderzyły się dwa auta osobowe — audi i Ilexus.

— Ogółem pojazdami podróżowały trzy osoby dorosłe, które samodzielnie opuściły pojazdy i nie wymagają pomocy medycznej — informuje Jacek Dryll, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie.

W akcji ratowniczej wzięły udział strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie oraz druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieczfnie Kościelnej. Ich działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, pojazdów oraz na zebraniu wycieków płynów eksploatacyjnych z pojazdów przy użyciu sorbentu.

Przy okazji warto przypomnieć, że trwają czynności mławskiej policji w sprawie zdarzenia drogowego, w którym ranny został 12-letni chłopiec oraz 45-letni mężczyzna. Do wypadku doszło 15 maja, chwilę po godz. 11.00 na skrzyżowaniu ulic Szpitalnej i PCK w Mławie.

W samochod, którym mężczyzna i chłopiec podróżowali uderzył TIR.

— Jak wynika z ustaleń na miejscu zdarzenia drogowego, kierujący samochodem ciężarowym marki Mercedes Arcos, 28-letni mieszkaniec powiatu kościańskiego (woj. wielkopolskie), jadąc ulicą szpitalną w kierunku Al. Marszałkowskiej, na skrzyżowaniu ulic Szpitalnej i PCK, uderzył w bok samochodu osobowego marki Mercedes A160, jadącego w kierunku ul. PCK — informuje asp.szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie.

Pojazdem kierowała 37-letnia mieszkanka powiatu działdowskiego.

— W wyniku tego zdarzenia ranni zostali pasażerowie samochodu osobowego — 12-letni chłopiec oraz 45-letni mężczyzna — kontynuuje asp.szt. Anna Pawłowska. — Dziecko zostało przewiezione do szpitala w Ciechanowie, natomiast drugi z pasażerów trafił do szpitala w Mławie.

Jak ustalono — kierujący pojazdami byli trzeźwi.

Ewa Lubinińska

Jan Łukasik Mławianinem Roku 2019

ŁUDZIE || Posiedzenie kapituły, na którym zapadła decyzja o przyznaniu tytułu Mławianin Roku 2019 odbyło się 11 maja 2020 roku. Tytuł ten otrzymał Jan Łukasik.

Jan Łukasik to działacz społeczny, wieloletni przewodniczący NSZZ Solidarność w Mławie, a obecnie przewodniczący rady powiatu. Warto wspomnieć, że w ostatnich wyborach samorządowych do rady powiatu mławskiego uzyskał wynik 940 głosów, a podczas wyborów na przewodniczącego poparło jego kandydaturę 18 z 19 radnych.

Tytuł Mławianina Roku przyznawany jest od 1999 r. Do tej pory otrzymały go następujące osoby: ks. kan. Henryk Lewandowski, prof. dr hab. Ryszard Juskiewicz, Kazimierz Tański, Irena Wierzbowska, Zbigniew Wawrzyński, Edmund Grzebski, Jacek Białobłocki, ks. prałat Sławomir Malinowski, Janina Jaśkiewicz, Mirosław Koźlakiewicz, ks. kan.



Mławianin Roku 2019 Jan Łukasik

Sławomir Kowalski, Henryk Antczak, Jan Golec, dr Jerzy Kwiecień, Henryk Kacprzak, Lidia Halina Rzeplińska, ks. dr Ryszard Kamiński, śp. Henryk Sławuta i Maria

Świtoń oraz ks. prał. dr Kazimierz Ziółkowski.

W tym roku do tego zaszczytnego tytułu zgłoszono czterech kandydatów: Michała Gogolewskiego (śpiewak operowy,

nauczyciel Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Andrzeja Krzanowskiego w Mławie, reżyser mławskich operetek), phm. Kazimierza Lewandowskiego (Harcerski Krag Seniorów im. Hm. Wandy Szczęsnej - Lesiowskiej przy Komendzie Hufca ZHP w Mławie), Dariusza Tadrzyńskiego (fotografik, rekonstruktor w GRH LC Mława i Stowarzyszeniu Rekonstrukcji Historycznej 79 p.p., członek Związku Twórców Ziemi Zawkrzeńskiej) oraz oczywiście Jana Łukasika.

Termin składania wniosków o przyznanie tytułu Mławianina Roku 2019 minął z końcem lutego br. Jednak ze względu na sytuację związaną z pandemią i odwołaniem wszystkich miejskich uroczystości aż do sierpnia, kapituła zebrała się i dokonała wyboru dopiero 11 maja.

FORD FOCUS W PŁOMIENIACH



W nocy 22 maja w Nosarzewie Borowym, w płomieniach stanął samochód osobowy marki Ford Focus. Auto prawdopodobnie zostało ugaszone przez kogoś podpalone. Do pożaru doszło tuż po północy. Do działań ratowniczych zadysponowano jeden zastęp Państwowej Straży Pożarnej oraz dwa zastępy Ochotniczych Straży Pożarnych z Piegtowa i Szydłowa.

— Po dojechaniu na miejsce zdarzenia strażacy stwierdzili, że palił się samochód osobowy marki Ford Focus — poinformo-

wał Jacek Dryll, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie. — Właściciel przy użyciu wody z węża ogrodowego ugasił płonący pojazd. Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz odłączeniu akumulatora. Działania jednostek ochrony przeciwpożarowej trwały ogółem 38 minut. Wstępne straty oszacowano na ok. 8000 zł. Jako wstępną przyczynę pożaru uznano podpalenie. Dochodzenie w sprawie prowadzi KPP w Mławie.

Wspomnienie o mojej Mamie

Z MIŁOŚCI || Dzień Matki to szczególne święto. Może nie każdy je celebruje, ale każdy o nim pamięta. Dzisiaj swoją Mamę na łamach Nowego Kuriera Mławskiego wspomina Jarosław Trześniewski-Kwiecień. – Jej ciepło, wielka uroda, nie przemijają – pisze.



Fot. album rodzinny

Moja ukochana Mama Janina Trześniewska-Kwiecień — osoba bardzo piękna, ciepła i niezwykła. Ci, którzy Ją znali, byli pod Jej wielkim urokiem. Mimo że odeszła, każdego dnia patrzę na nasze wspólne zdjęcia i płaczę. Kochałem Ją nad życie. Była dla mnie najważniejsza.

Janina Trześniewska-Kwiecień urodziła się 11 maja 1935 roku w Mławie jako trzecie dziecko i najmłodsza córka Jana i Teodory z Jastrzębskich. Ojciec mamy — dziadek Jan Trześniewski pracował jako maszynista kolejowy (syn maszynisty kolejowego też Jana!).

Pierwsze 4 lata mama spędziła w Mławie, a potem w sierpniu 1939 roku cała rodzina wyprowadziła się do Lublina. Mieszkali u babci Marii z Markowskich Janowej Trześniewskiej.

W 1940 roku rodzina wróciła do Mławy. Dziadka Jana

w lipcu 1941 roku Niemcy aresztowali i zesłali do obozu w Mauthausen, gdzie zginął 24 stycznia 1943 roku. Owdowiała babcia Teodora musiała sama wychować trzy córki.

Mama ukończyła Szkołę Podstawową nr 4, a następnie kontynuowała edukację w Liceum im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie. Była bardzo dobrą uczennicą, ulubienicą bardzo wymagającej polonistki profesor Jadwigi Witwickiej.

Po maturze chciała iść na studia muzyczne, miała predyspozycje do śpiewu operowego (podobny sopran jak słynna Teresa Żylis-Gara). Uwielbiała występować razem z dwiema koleżankami z klasy, głównie z kuzynką Hanną Kuklińską z męża Rutecką (mama Joanny Ruteckiej, przedwcześnie zmarłej piosenkarki). Proponowano mamie angaż do zespołu Mazowsze, ale mama zdecydowała się na studia w Pań-

stwowej Szkole Położnych przy Akademii Medycznej w Gdańsku.

Myślała o tym, żeby potem skończyć medycynę.

W GDAŃSKU NA SCHODKACH AKADEMII MEDYCZNEJ PRZELOTNIE SPOTKAŁA STUDENTA MEDYCYNY JERZEGO KWIETNIA, SWOJEGO PRZYSZŁEGO MĘŻA. W 1958 ROKU DOSTAŁA SKIEROWANIE DO PRACY W SZPITALU POWIATOWYM IM. LUDWIKA RYDYGIERA W DZIAŁDOWIE I TAM SPOTKAŁA PONOWNIE MOJEGO TATĘ.

Ślub wzięli 26 września 1959 roku w Mławie, w parafii Przemienienia Pańskiego. W 1961 roku urodziłem się ja, potem w 1963 roku moja

siostra Joasia (zmarła dzień po porodzie), a w 1966 roku moja siostra Magdalena Jolanta.

Mama pracowała od 1960 roku w Szpitalu Powiatowym w Mławie jako położna, a od 1969 roku w Wydziale Zdrowia PPRN, następnie od 1975 r. w Zespole Opieki Zdrowotnej do 1979 roku, a od 1979 roku do emerytury w 1990 r. w Terenowej Stacji Sanitarnej- Epidemiologicznej jako instruktor.

Ze względu na mnie i moje kłopoty zdrowotne (od 6 roku życia zmagalem się z niedosłuchem) zrezygnowała ze studiów medycznych.

Uwielbiała śpiewać, jej wibrujący sopran mam ciągle w mojej ułomnej pamięci słuchowej. Już jako dziecko słyszałem kołysanki, dom był przepełniony muzyką.

WIELE RAZY PYTAŁEM, CZY NIE ŻAŁUJE, ŻE NIE SKOŃCZYŁA WYMARZONYCH



Mimo że odeszła, każdego dnia patrzę na nasze wspólne zdjęcia i płaczę. Kochałem Ją nad życie.

Dusza mojej mamy Janiny

zastygła na chwilę John Donne nie powiedziałby do zobaczenia zbawi nas zimno pustka bezistnienie sen co sonet przedkłada tracąc swe znaczenie nad szpitalem godzina traci oddech trzeba podać sól fizjologiczną w kroplówce za kroplówką co odmierza arie Mimi płacz Butterfly Ave Marię pospieszne pacierze nie dadzą dojść do słowa w słowo gest nieznośne milczenie umieramy a potem wracamy jak wszyscy tańczący na weselu w tamtą noc zimową mrozy skuły rzeki szadź drewniany kościół gdy Jan i Teodora nad lutową biel przysięgali że będą na zawsze ze sobą a sanie wiozły ponad śnieg co bielszy oszroniały dzwon bił głośno szcekał zamarznięty pies pociągi punktualnie stawały na stacjach w białych rękawiczkach dziadek w szapoklaku zawadziwszy o poję płaszcza wracał z parowozowni nadgranicznym deptakiem (kasztany obok studni wyrosły jak dęby – ogród tonął w cieniu aż po ganek) babci została doba niedziela na marach bluszcz rozrastał dziko kłaczka truskawek opanowały nowe terytoria trawy rosły krzywo lebioda melisa szczawy i piwonie z mrówkami wokół ziemi rzeszot kupki piasku lato trwało krócej dworzec cały w ogniu na żytniej córki drzą gdzie bruk dudni głucho a stary zegar w kuchni nie wierzy sekundom gdy babcię trafia na dworcu szrapnela odłamek bandaża nasiąkają krwią sepią wszystko scala jak rdest rosnący wokół domu na Granicznej

Jarosław Trześniewski-Kwiecień

STUDIÓW. ODPOWIADAŁA, ŻE NIE, ŻE NAJLEPSZYM JEJ DYPLOMEM JESTEŚMY MY — JA I MOJA SIOSTRA.

Mama lubiła robić na drutach, nosiłem latami dziergane przez mamę swetry, wszyscy mi zazdrościli nietypowych wzorów. Piekla najlepsze pączki z konfiturą z róży i faworki — rozplywające się w ustach.

Od 1990 roku zmagala się z ciężką chorobą, chorowała na HCV typu C (zarażono mamę wirusem podczas operacji usunięcia woreczka żółciowego). Cały czas była bardzo dzielna i pogodna, prawie do końca prowadziła samochód. Była świetnym kierowcą i nigdy nie miała najmniejszej stłuczki. Ra-

zem jeździliśmy na wycieczki po okolicy, mama kochała las i brzozy.

W ostatnich miesiącach jej życia — od września 2005 roku choroba coraz bardziej dawała się we znaki. Mama zmarła 1 lutego 2006 roku w mławskim szpitalu.

Byliśmy przy niej do końca — ja, tata i moja siostra Magda.

Pogrzeb mamy odbył się w mroźną sobotę 4 lutego na cmentarzu św. Wawrzyńca. Były tłumy ludzi. Utkwiła mi w pamięci poruszająca homilia jej szkolnego kolegi ks. prof. dr hab. Michała Jerzego Grzybowski. Trudno o tym pisać, mimo że minęło 14 lat. Jej ciepło — była wręcz emanacją ciepła — wielka uroda, nie przemijają. To trwa.

Jarosław Trześniewski-Kwiecień

Komunikacja miejska wraca 1 czerwca

TRANSPORT || Autobusy Mławskiej Komunikacji Miejskiej wznowią kursowanie już 1 czerwca. Trzeba będzie zachować reżim sanitarny. Przede wszystkim ograniczona zostanie liczba pasażerów. Będzie się wahała od 24 do 29 w zależności od wielkości autobusu.

Pasażerowie nie będą korzystać z przedniego wejścia, a kierowcy zadbać o częstą dezynfekcję pojazdów. Liczba miejsc stojących i siedzących w autobusach zostanie ograniczona do 30 procent.

W środę 20 maja burmistrz Mławy Sławomir Kowalewski spotkał się z Ewą Sztubą — Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Mławie oraz z Arturem Ryfińskim — Powiatowym Komendantem Policji w Mławie w sprawie ustalenia szczegółów dotyczących możliwości wznowienia kursów Mławskiej Komunikacji Miejskiej.

PO PRZEANALIZOWANIU WYTYCZNYCH SANITARNYCH USTALONO, ŻE 1 CZERWCA 2020 R. WZNOWIONE ZOSTAJĄ WSZYSTKIE KURSY MŁAWSKIEJ KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ.



Fot. UM Mława

Już 1 czerwca będziemy mogli korzystać z miejskiej komunikacji

Zachowane zostaną przebiegi dotychczasowych linii, autobusy będą kursowały według dotychczasowych rozkładów jazdy.

W trosce o bezpieczeństwo pasażerów wsiadanie i wysia-

danie z autobusu odbywać się będzie wyłącznie środkowymi i tylnymi drzwiami.

Kabina kierowcy i dostęp do przednich drzwi zostaną wydzielone, bez możliwości przejścia.

Wprowadzone zostanie oznakowanie dostępnych oraz wyłączonych z użytkowania miejsc siedzących.

Przypomnijmy: w związku z wytycznymi władz państwowych, od dnia 18 maja 2020

Dezynfekcji poddawane będą poręcze i uchwyty, fotele, kasowniki, szyby boczne, przyciski wewnętrzne awaryjnego otwierania drzwi.

miejsc siedzących i stojących. W praktyce oznacza to, że w przypadku autobusów Mławskiej Komunikacji Miejskiej liczba ta wahać się będzie od 24 do 29 w zależności od wielkości autobusu.

W związku z wprowadzeniem stanu epidemii w Polsce, wielokrotnie każdego dnia dezynfekowane będą wnętrza pojazdów Mławskiej Komunikacji Miejskiej. Zadanie to wykonywane będzie przez kierowców MKM.

Dezynfekcji poddawane będą poręcze i uchwyty, fotele, kasowniki, szyby boczne, przyciski wewnętrzne awaryjnego otwierania drzwi.

Plakaty informujące o nowych obostrzeniach będą umieszczone na drzwiach wszystkich pojazdów komunikacji miejskiej.

W trosce o Państwa bezpieczeństwo, przypominamy o obowiązku zakrywania ust i nosa w pojazdach transportu zbiorowego.

Piotr Tomaszewski / WGK

roku liczba pasażerów mogących jednocześnie podróżować pojazdami komunikacji miejskiej jest uzależniona od ogólnej liczby miejsc siedzących i stojących dla danego typu pojazdu.

Dokładniej, limit ten wynosi 30 procent sumy wszystkich

Dzielnice namierzyły złodzieja

NA SYGNALE || Dwie dzielnicowe z posterunku policji w Szydłowie zatrzymały sprawcę kradzieży paliwa. W jego aucie policjantki znalazły także narkotyki oraz kradzione tablice rejestracyjne.

W poprzedni poniedziałek 18 maja, dzielnicowe przyjęły zawiadomienie dotyczące kradzieży oleju napędowego na stacji paliw w miejscowości Szydłowo.

— Policję zaalarmowała obsługa stacji — informuje asp.szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. — Kamery monitoringu zarejestrowały kierującego hondą, który po zatankowaniu blisko 100 litrów paliwa odjechał w kierunku Gruduska.

Patrol zauważył poszukiwany samochód na jednej z ulic, w Szydłowie.

Na widok policji, kierowca gwałtownie przyspieszył. Chwilę później został zatrzymany do kontroli drogowej.

W bagażniku auta znajdowały się cztery kanistry z paliwem. Podczas dalszego przeszukania, dzielnicowe



Fot. Zbigniew Woźniak

Policjantki zatrzymały złodzieja paliwa

zabezpieczyły środki odurzające, leki psychoaktywne oraz kradzione tablice rejestracyjne.

Zatrzymanym okazał się 30-letni mieszkaniec Działdowa.

W bagażniku auta znajdowały się cztery kanistry z paliwem.

— W związku z podejrzeniem, że mężczyzna jest pod wpływem narkotyków, został przewieziony do szpitala w Mławie, gdzie pobrano mu krew do badań — kontynuuje oficer prasowy KPP. — Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Jak ustalono, działdowianin nie miał także uprawnień do kierowania, a samochód, którym się poruszał, nie był dopuszczony do ruchu.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Mławie.

ZDJĘCIE TYGODNIA „NOWEGO KURIERA MŁAWSKIEGO”

Dzisiaj kolejne Zdjęcie Tygodnia. Tym razem najwięcej lajków, bo aż 102 zdobyła fotografia autorstwa Mariusza Olszaka, na której uwiecznił wcale nie piękny widoczek zachodzącego Słońca, ale konia. Najwyraźniej lubicie Państwo zwierzęta. Przypomnijmy. W tym kąciku fotograficznym Nowego Kuriera Mławskiego publikujemy zdjęcie, które zdobyło najwięcej lajków na naszym profilu portalu społecznościowego Facebook. Żeby wziąć udział naszej zabawie, należy przysłać nam wykonane przez siebie zdjęcie na skrzynkę mailową FB Nowego Kuriera Mławskiego z informacją kto jest autorem zdjęcia i oświadczeniem zgody na publikację danych osobowych autora zdjęcia w papierowej wersji Nowego Kuriera Mławskiego oraz w internecie na stronach tygodnika. Zapraszamy do zabawy i do oglądania fotografii na naszej stronie FB.



Fot. Mariusz Olszak

Wyrzuty sumienia były silniejsze

TRAGEDIA || Syn pani Janiny spowodował wypadek, w którym zginęła młoda kobieta. Nie umiał z tym żyć, wciąż dręczyły go koszmary. Wyrok sądu przyjął z pokorą. Sam jednak postanowił odebrać sobie życie. Powiesił się na kłamce w pokoju...

Jestem matką, która już do końca swoich dni będzie cierpiała — mówi o sobie pani Janina. — Dźwigam swój krzyż już ponad 22 lata. Pozostała mi tylko modlitwa i wiara. Z niej czerpię siłę, by żyć. Nie jest łatwo... Żadna matka nie powinna patrzeć na cierpienie i śmierć swojego dziecka. To najgorsze, co może się w życiu wydarzyć...

Pani Janina całe życie ciężko pracowała z mężem na gospodarstwie. Byli zgodnym małżeństwem. Wychowali trójkę dzieci. Najstarsza córka wyszła za mąż i wyjechała z mężem. Syn też się ożenił. Najmłodszy został z rodzicami i pomagał im w gospodarstwie. Mieli w nim zawsze oparcie, uczynny, spokojny i z dużym szacunkiem do ludzi.

— Kiedy mąż zachorował, syn był dla nas największym wsparciem — opowiada. — Do ostatnich dni pielęgnował ojca, woził po lekarzach i był na każde zawołanie. Zdarzało się, że siedział nocami przy ojcu, a rano pomagał mi w gospodarstwie. Nigdy się nie skarżył, że koledzy idą na dyskotekę czy imprezę, a on musi pomagać. Kiedy starsze rodzeństwo zrodziną przyje-

działo do domu, nie narzekał, wręcz przeciwnie zabierał dzieciaki na łękę, na lody. Mówiłam córce, że kiedyś będzie z niego dobry mąż i ojciec.

Gdy mąż pani Janiny przeżył walkę z nowotworem, syn stał się dla niej ogromnym wsparciem. Razem gospodarzyli, jeździli na cmentarz, a latem siadali przed domem po skończeniu obowiązków i cieszyli się ze swojej obecności.

— Mówiłam Markowi, że musi zacząć szukać jakiejś dziewczyny. Miał już 32 lata, chciałam doczekać jego ślubu, wnuków, zobaczyć go szczęśliwym — mówi pani Janina. — Jednak on jakoś nie miał szczęścia do dziewczyn. Miał kiedyś jedną, ale ona na wiosnę nie chciała mieszkać, do miasta ją ciągnęło. Marek kochał jednak ziemię, gospodarstwo. Mówił, że to jego miejsce na ziemi. Dbał o zwierzęta i rolę. Pracował ciężko, by wszystko było zrobione na czas. Jego spracowane ręce świadczyły o tym, że kocha to, co robi.

Aż nadszedł ten dzień, który zmienił wszystko. Był kwiecień 1998 roku. Marek wybrał się do sklepu po zakupy. Padał ulewny deszcz, a on jechał autem. Nagle stracił



Tragiczny wypadek zniszczył życie dwóch rodzin...

panowanie nad kierownicą i zjechał na przeciwny pas. Znaprzeciwka jechała kobieta zrodziną. Zginęła na miejscu.

— Kiedy dowiedziałam się, że syn miał wypadek, od razu pojechałam do szpitala. Sasiad mnie zawiadził — opowiada pani Janina. — Płakałam całą drogę. Nie wiedziałam dokładnie, co się stało. Co z moim synem. Okazało się, że Marek ma złamaną rękę i jest potłuczony. Dziękowałam Bogu, że żyje... Nie potrafił wyjaśnić, jak doszło do wypadku. Pamiętał tylko deszcz i głośny huk. Na korytarzu byli też policjanci. Syn zapytał ich, co z ludźmi z drugiego auta.

Powiedzieli, że dzieci i mężczyzna są tylko poobijani, niestety kobieta kierująca autem zginęła. I tak zaczął się nasz koszmar... Rany syna wygoiły się szybko, jednak on sam nie umiał pogodzić się z tym, co się stało.

Syn pani Janiny stanął przed sądem. Został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata. Od wyroku się nie odwołał. Jego życie jednak zmieniło się. Nie mógł sobie wybaczyć, że przez niego zginął człowiek. Zaczął sięgać po alkohol, zaniedbywał pracę w gospodarstwie.

— Widziałam, że dzieje się z nim coś niedobrego — mówi

pani Janina. — Rozmawiałam z nim, prosiłam, by poszedł do psychologa po pomoc... A on zamykał się w sobie coraz bardziej i pił. Kiedyś powiedział mi, że nie umie zapomnieć, że żałuje, iż to nie on zginął w tym wypadku. Płakał jak dziecko, przytuliłam go i czułam, że mój syn nie będzie umiał z tym żyć. To zawsze był wrażliwy dzieciak, a ja po raz pierwszy czułam się bezradna.

Przez ponad dwa lata syn pani Janiny żył z dnia na dzień. Nie był to ten sam człowiek. Robił to, co musiał, a wieczorami zamykał się w swoim pokoju i pił. Matka

z trwogą patrzyła na to, co dzieje się z jej dzieckiem. Sama zaczęła chorować, z nerwów nie spała nocami.

— To był piątek. Od rana źle się czułam — wspomina. — Marek zrobił mi śniadanie, przygotował leki i poszedł oporządzić zwierzęta. Potem zrobił obiad. Był jakiś spokojny, dawno taki nie był... Pomyślałam nawet, że może jakoś uporał się z przeszłością i postanowił zacząć żyć na nowo. Za kilka godzin przekonałam się jednak, jak bardzo się myliłam. Kiedy wieczorem znalazłam go martwego w jego pokoju, zrozumiałam, że on nie potrafił z tym żyć. Wyrzuty sumienia pchnęły go do samobójstwa. Powiesił się na kłamce od drzwi. Zostawił list, w którym napisał, że nie mógł dalej tak żyć. Co noc śnił mu się ten wypadek, a świadomość, że przez niego dwójka dzieci straciła matkę, była nie do zniesienia. Przepraszał, że sprawiał mi ból w ostatnim czasie, że pił alkohol, bo chciał zapomnieć. Prosił o wybaczenie... Myślę, że żadna matka nie powinna też chować swojego dziecka i odwiedzać go na cmentarzu. To ból, którego do śmierci nic nie ukoi.

Joanna Karzyńska

NIETRZEŻWY KIEROWCA ZATRZYMANY

NA SYGNALE || Patrol ruchu drogowego zatrzymał w Mławie na drodze krajowej nr 7 nietrzeźwego kierującego mieszkańca Radomia. Policję zaalarmował przypadkowy świadek. Pijany kierowca miał w organizmie ponad 1,30 promila alkoholu. To kolejny, w ostatnim czasie, przykład odpowiedzialnej reakcji uczestnika ruchu drogowego. — Dzięki działaniu przypadkowego świadka, który anonimowo powiadomił policję, patrol chwilę po zgłoszeniu zatrzymał pijanego kierowcę samochodu marki Mercedes A 150 — poinformowała asp.szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. Do zatrzymania doszło 17 maja o godz. 18.15 na odcinku krajowej siódemki, skrzyżowanie z ul. Warszawską w Mławie.



Kierujący mercedesem 53-letni mieszkaniec Radomia, miał w organizmie ponad 1,30 promila alkoholu. Samochód został odholowany na strzeżony parking a kierowca trafił do policyjnego aresztu. Postępowanie w tej sprawie prowadzi KPP w Mławie.

Podsumowanie akcji policji

NURD || Mławscy policjanci ruchu drogowego podsumowali prowadzone w czwartek 21 maja, działania prewencyjne pn. Niechronieni Uczestnicy Ruchu Drogowego.

Policjanci zwracali szczególną uwagę na zachowanie pieszych uczestników ruchu drogowego oraz kierujących, względem pieszych. Podczas działań funkcjonariusze odnotowali 16 wykroczeń popełnionych przez pieszych. Polegały one głównie na przechodzeniu w miejscach niedozwolonych i poruszaniu się po niewłaściwej stronie drogi.

W jednym przypadku kierujący rowerem popełnił dwa wykroczenia — przejechał rower po przejściu dla pieszych i kierował pojazdem po spożyciu alkoholu.

Pamiętajmy, że bezpieczeństwo na drodze zależy od każ-



Bezpieczeństwo na drodze zależy od każdego użytkownika

dego użytkownika — a zatem także pieszego. Wtargnięcie na jezdnię lub przejście, przechodzenie w miejscu

niedozwolonym, nieużywanie elementów odbłaskowych, to sytuacje które mogą się zakończyć groźnym wypadkiem.

Policjanci odnotowali

16 wykroczeń popełnionych przez pieszych.

— Pieszy w starciu z pojazdem jest na przegranej pozycji. Konfrontacja niechronionego uczestnika ruchu drogowego z samochodem, w najlepszym wypadku skończy się dla niego ogólnymi potłuczeniami ciała — przypomina mł. asp. Aneta Prusik.

Muzeum i dom kultury z dotacjami

PIENIĄDZE || Dwa ośrodki kultury – Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej oraz Miejski Dom Kultury w Mławie – otrzymały dotacje na swoje działania. Muzeum na wystawę „1920. Mława i mławianie w obliczu zagrożenia bolszewickiego”, a dom kultury na koncerty.

Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej znalazło się wśród 110 instytucji i stowarzyszeń, które zostały beneficjentami programu „Patriotyzm jutra”. Pieniądze w kwocie 42 tys. zł zostaną przeznaczone na wystawę czasową „1920. Mława i mławianie w obliczu zagrożenia bolszewickiego”.

Dofinansowania w programie „Patriotyzm jutra” przyznało Muzeum Historii Polski. Zespół Sterujący zdecydował w trybie konkursowym o przyznaniu dotacji na realizację 110 projektów. Dotacjami wsparto realizację różnorodnych działań m.in. warsztatów edukacyjnych, gier planszowych, wystaw, wydawnictw książkowych



Miejski Dom Kultury w Mławie planuje koncerty na swojej stronie internetowej

oraz innych działań aktywizujących społeczność lokalną. Są wśród nich zarówno projekty lokalne, obejmujące zasięgiem jedną miejscowość lub gminę, jak i działania ogólnopolskie.

Wszystkie odznaczają się niesztampowym podejściem do

tematu, stymulują aktywność uczestników, a w ich realizację zaangażowani są specjaliści oraz doświadczeni animatorzy.

Projekty w Programie „Patriotyzm Jutra” w 2020 roku oceniane były przez zespół w składzie: Anna Piekarska,

zastępca dyrektora Muzeum (przewodniczący), prof. Jolanta Chojńska-Mika, Uniwersytet Warszawski, Anna Czyżewska, Stowarzyszenie Pracownia Etnograficzna, dr hab. Rafał Wiśniewski, Narodowe Centrum Kultury, dr Marcin Komosa, Departament Dziedzictwa Kulturowego MKiDN, Mateusz Powązka, Gabinet Polityczny Ministra, MKiDN, dr Paweł Ukielski, Muzeum Powstania Warszawskiego, prof. Michał Kopczyński, Muzeum Historii Polski, Uniwersytet Warszawski, dr Joanna Kubicka, Uniwersytet Warszawski, Adam Hlebowicz, Instytut Pamięci Narodowej, dr hab. Andrzej Korytko, Polskie Towarzystwo Historyczne, dr hab. Paweł Skibiński, Uniwersytet

Warszawski oraz Jan Kowalski, Biuro Programu Niepodległa.

Natomiast Miejski Dom Kultury w Mławie otrzyma dotację w postaci 25 tysięcy złotych na realizację swojego projektu „Muzyka bez granic – Sieciowanie dźwiękiem”. Pieniądze przeznaczy na organizację koncertów w internecie. Środki pochodzą z Narodowego Centrum Kultury, z programu „Kultura w sieci”. Wyniki tego programu dotacyjnego ogłoszono w piątek 15 maja 2020 r. W gronie beneficjentów, jak wspomnieliśmy, znalazł się Miejski Dom Kultury w Mławie, który pozyskał 25 tys. zł na organizację koncertów online.

Zaplanowane występy będzie można oglądać na stronie internetowej instytucji,

w social mediach oraz na stronach partnerów samorządowej instytucji kultury.

Zorganizowane przez Miejski Dom Kultury koncerty będą dostępne bezpłatnie dla wszystkich użytkowników internetu. MDK zamierza emitować materiały już od przyszłego miesiąca.

Internauci będą mogli zobaczyć i usłyszeć artystów wykonujących muzykę: klasyczną, ludową, poezję śpiewaną i piosenkę kabaretową, bluesa czy rocka.

W ramach programu „Kultura w sieci” przeznaczono 60 mln zł na działania kulturalne online. Pula pieniędzy zostanie rozdysponowana pośród 1182 podmiotów, które pomyślnie przeszły etap eliminacji. **lub**

REKLAMA

przetarg

GPP.6840.12.2018.EW

Mława, 22.05.2020 r.

Wyciąg z ogłoszenia o drugim przetargu pisemnym nieograniczonym

Burmistrz Miasta Mława

ogłasza drugi przetarg pisemny nieograniczony na przeniesienie prawa samoistnego posiadania nieruchomości komunalnej oznaczonej jako działka nr 1034/6 o pow. 0,2045 ha, położonej w Mławie, przy ul. Żuromińskiej

Nieruchomość ma dostęp do drogi publicznej. Nieruchomość pozostaje w samoistnym posiadaniu Miasta Mława i nie ma urzędzonej księgi wieczystej. Nieruchomość jest położona na terenie, dla którego nie ma obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Dla działki nr 1034/1, w wyniku podziału której powstała działka nr 1034/6, została wydana decyzja nr 13/19 Burmistrza Miasta Mława z dnia 22.03.2019 r. o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynków mieszkalnych jednorodzinnych z garażem. Burmistrz Miasta Mława zobowiąże się do przeniesienia na rzecz nabywcy ww. decyzji w części dotyczącej działki nr 1034/6. Przez teren nieruchomości przebiegają urządzenia infrastruktury technicznej w postaci podziemnych i nadziemnych urządzeń elektroenergetycznych. Ewentualna przebudowa kolidujących urządzeń infrastruktury technicznej oraz wyznaczenie punktów granicznych nastąpi na koszt nabywcy. Pierwszy przetarg na przeniesienie prawa samoistnego posiadania nieruchomości odbył się w dniu 31.03.2020 r. Cena wywoławcza: 120 000,00 zł (słownie złotych: sto dwadzieścia tysięcy 00/100). Wadium: 12 000,00 zł (słownie złotych: dwanaście tysięcy 00/100). Przeniesienie prawa samoistnego posiadania nie-

ruchości podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług VAT wg stawki 23%. Podatek VAT należy dodać do ceny wywoławczej oraz ceny zbycia nieruchomości. Pisemne oferty należy składać w kancelarii Urzędu Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19, w terminie do dnia 26 czerwca 2020 r. do godz. 15.00 w zamkniętych kopertach zaadresowanych: Burmistrz Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19 i opatrzonych napisem „Drugi przetarg pisemny nieograniczony na przeniesienie prawa samoistnego posiadania nieruchomości nr 1034/6 – ul. Żuromińska”. Jawna część przetargu odbędzie się w dniu 30.06.2020 r. o godz. 11.30 w Urzędzie Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, kancelarii Urzędu. Jawna część przetargu odbywa się w obecności oferentów. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miasta Mława w Biuletynie Informacji Publicznej: www.mlawa.pl. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Mława, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, ul. Stary Rynek 19, pok. 13, tel. 23 654 32 53 wew. 400, e-mail: ewa.wozniak@mlawa.pl.

przetarg

GPP.6840.10.2019.EW

Wyciąg z ogłoszenia o drugim przetargu pisemnym ograniczonym

Burmistrz Miasta Mława

ogłasza drugi przetarg pisemny ograniczony na niezabudowaną nieruchomość komunalną oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków jako działka 2564/16 o pow. 0,0138 ha, położoną w Mławie, przy ul. Napoleońskiej

Nieruchomość ma urzędzoną księgę wieczystą nr PL1M/00040105/0. Nieruchomość ma dostęp do drogi publicznej. Nieruchomość jest położona na terenie, dla którego nie ma obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wybór formy przetargu ograniczonego uzasadniony jest tym, iż nieruchomość nie może być zagospodarowana jako odrębna nieruchomość, natomiast może poprawić warunki zagospodarowania przyległych nieruchomości. Nieruchomość zostanie sprzedana w drodze przetargu ograniczonego na poprawienie warunków zagospodarowania (powiększenie) przyległych nieruchomości. W przetargu mogą uczestniczyć wyłącznie właściciele przyległych nieruchomości. W przypadku jeśli przyległa nieruchomość stanowi współwłasność kilku osób, w przetargu muszą uczestniczyć wszyscy współwłaściciele łącznie. Na terenie nieruchomości znajdują się kolektory kanalizacji sanitarnej i deszczowej, sieć elektroenergetyczna, które pozostaną własnością zarządców tych sieci. Ewentualna przebudowa kolidujących sieci uzbrojenia technicznego terenu oraz wyznaczenie punktów granicznych nastąpi na koszt nabywcy. Pierwszy przetarg na sprzedaż nieruchomości odbył się w dniu 31.03.2020 r. Cena wywoławcza: 20 000,00 zł (słownie złotych: dwadzieścia tysięcy 00/100). Wadium:

2 000,00 zł (słownie złotych: dwa tysiące 00/100). Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług VAT. Pisemne oferty należy składać w kancelarii Urzędu Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19, w terminie do dnia 26 czerwca 2020 r. do godz. 15.00 w zamkniętych kopertach zaadresowanych: Burmistrz Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19 i opatrzonych napisem „Drugi przetarg pisemny ograniczony na nieruchomość nr 2564/16 – ul. Napoleońska”. Jawna część przetargu odbędzie się w dniu 30.06.2020 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, pokój 25. Jawna część przetargu odbywa się w obecności oferentów. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miasta Mława w Biuletynie Informacji Publicznej: www.mlawa.pl. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Mława, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, ul. Stary Rynek 19, pok. 14, tel. 23 654 32 53 wew. 401, e-mail: ewa.wozniak@mlawa.pl.

Do zobaczenia nad wodą

MŁAWA || Z Bartłomiejem Kozłowskim rozmawiamy o jego pasji wędkowania oraz wszystkim innym, co jest z tym związane. Chodzi między innymi o zawody, rekordowe okazy, które udało mu się złowić, a także o wspaniały sposób na spędzanie wolnego czasu.

— Od kiedy zajmujesz się wędkarstwem i kto Cię zainteresował tym hobby?

— Kartę wędkarską mam od 1992 roku, czyli od ósmego roku życia. Od tej chwili zostałem się pełnoprawnym członkiem Koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Mławie. Moje początki z wędkowaniem to historia taka, jak praktycznie u każdego, kto zaczyna przygodę z wędką. Pasją do łowienia „zarazi” cię albo dziadek, albo ojciec. W moim przypadku miłość do ryb „zaszczepił” mi mój tata.

— Czy twój tata wprowadzał Cię w tajniki wędkarstwa?

— Tak dokładnie było. Głównie uczyłem się wszystkiego od ojca. Jednak czasami nauka była na własnych błędach. Dodam, że kiedyś nie było dostępu do Internetu, z którego teraz można czerpać wiedzę. Dziś w sieci mamy mnóstwo informacji na temat każdej dziedziny wędkarstwa. Mnie pozostawała gazeta „Wiadomości Wędkarskie”. Właśnie z niej czerpałem wiedzę wędkarską.

— Jaki był Twój pierwszy wędkarski sprzęt?

— Mój pierwszy poważny sprzęt to była wędka spinningowa firmy Balzer o długości 270 centymetrów. Moja pierwszą wędkę kupiłem na ówczesnym stadionie XX-lecia w Warszawie. To miejsce wtedy było swoistą Mekką dla wędkarzy ze względu na możliwość zakupu różnorodnego sprzętu. Oczywiście swój pierwszy wędkarski nabytek traktuję z wielkim sentymentem i mam go do dzisiaj.

— Jaka rybę złowiłeś podczas swojego pierwszego wędkowania?

— Pierwsze rybki, które udało mi się złowić, to uklejk i płoteczki.

— Twoja ulubiona metoda wędkarska to...

— Główną metodą, na którą się łowiło kiedyś, była potocznie zwana bomba albo sprężyna. Obecnie najbardziej lubię łowić metodą feederową, czyli branie ryby wskazuje nam szczytówka. Ja zaczynałem łowić na spławik i sprężynę — bombę, ale obecnie wędkuję wyłącznie na feeder.

— łowisz dla przyjemności, ale startujesz również w zawodach wędkarskich. Jakie masz sukcesy?



Bartek chciałby cieszyć się pasją wędkowania jak najdłużej



— Wędkarstwo to pasja, której poświęcam każdą wolną chwilę — mówi Bartek Kozłowski

— Jeśli jest możliwość lubię brać udział w zawodach wędkarskich. Uważam, że nigdzie indziej nie nauczymy się łowić tak dobrze, jak na zawodach. Tam mamy okazję podpatrywać starszych i bardziej doświadczonych kolegów wędkarzy.

— Jesteś również organizatorem towarzyskich zawodów wędkarskich. Czy łatwo je zorganizować? Ile takich imprez masz już na koncie?

— Tak, zgadza się. Sam również organizuję zawody, jeśli tylko mam czas. Jestem także założycielem i administratorem grupy TFM Team Feeder Mława na portalu społecznościowym Facebook. Zorganizowałem kilka imprez z cyklu o Tytuł Mistrza Gruntu oraz Friends Cup. Co do sukcesów, to kilka razy stałem na podium, ale również zajmowałem dalsze lokaty w zawodach.



Jednym z rekordów wędkarza jest 20 kilogramowy karp

— Wiele osób twierdzi, że wędkarstwo obecnie to bardzo drogie hobby. Jak to wygląda w Twojej ocenie?

— Wędkarstwo dziś jest bardzo modnym, ale i drogim sportem. Oczywiście można cieszyć się łowieniem ryb na budżetowym sprzęcie i też czerpać wiele radości. Jest też powiedzenie, że nie sam sprzęt łowi ryby. Jednak myślę, że dobry, markowy sprzęt bardzo pomaga w tym sporcie. Sam zaczynałem od taniego sprzętu. Obecnie mam dosyć drogi.

— Masz wędkarskiego idola?

— Nie mam wędkarskiego idola. To za duże słowo jak dla mnie. Oczywiście jest kilka kanałów na You Tube, które oglądam. Jest też kilka

nazwisk wędkarskich, których kanały śledzę.

— Czy wędkarze mają treningi przed zawodami?

— Tak zdarzają się treningi przed zawodami. Pomagają poznać i odkryć wodę, gdzie żeruje ryba, a także na jaką przynętę ona reaguje.

— W jaki sposób rozwijasz swoje umiejętności wędkarskie?

— Umiejętności wędkarskie podnoszę z każdym wyjazdem wędkarskim, a także przeglądając Internet oraz podpatrując kolegów „po kiju”

— Czym dla Ciebie jest wędkarstwo?

— Wędkarstwo to pasja, której poświęcam każdą wolną chwilę.



Trzeba zarażać młodych adeptów tym hobby, żeby inne głupie pomysły nie przychodziły im do głowy.

— Czy masz swoje ulubione miejsce do wędkowania?

— Łowią na zbiornikach komercyjnych, jak również na wodach należących do Polskiego Związku Wędkarskiego. Sam należę do Spółecznej Straży Rybackiej.

— Jak zachęciłbyś młode osoby do wędkowania, jakie masz dla takich osób porady?

— Trzeba zarażać młodych adeptów tym hobby, żeby inne głupie pomysły nie przychodziły im do głowy.

— Jak radziłeś/radziś sobie w czasie epidemii, kiedy to trzeba było na jakiś czas rozstać się z wędkowaniem?

— Podczas epidemii nie można było wędkować. Myślę, że to był bardzo trudny okres dla każdego, kto kocha to hobby. Czas izolacji od ryb spędziłem na doszkalaniu się czyli oglądaniu filmów o tematyce wędkarskiej, czyszczeniu i konserwowaniu sprzętu oraz wypełnianiu braków w towarze i sprzęcie.

— Wiem, że niektórzy wędkarze lubią się chwalić taaaką rybą, inni wprost przeciwnie, a jakie są Twoje rekordowe zdobycze?

— Złowiłem kilka dużych okazów, mogę pochwalić się między innymi 20 kilogramowym karpem, 13 kilogramowym jesiotrem oraz 2 kilogramową karasią, a także ponad kilowym kleniem i leszczem o wadze ponad 3 kilogramów.

— Twoje wędkarskie marzenie to....

— Moje wędkarskie marzenie to, żeby móc cieszyć się pasją wędkowania najdłużej jak się da.

— Dziękuję za rozmowę i życzę taakich połowów w tym sezonie.

— Dziękuję również i do zobaczenia nad wodą.

Rozmawiał: IP

Czujniki monitorują jakość powietrza

SMOG || Można już samemu sprawdzać jakość powietrza w Mławie. Wystarczy wejść na stronę producenta zainstalowanych niedawno w mieście czujników, które mierzą m.in. koncentrację pyłów zawieszonych PM1, PM2,5 i PM10 lub pobrać aplikację na telefon.

Czujniki pojawiły się na budynkach Miejskiego Przedszkola Samorządowego nr 3, Szkoły Podstawowej nr 4 i Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Wybór miejsc nie jest przypadkowy. Właśnie w tych rejonach Mławy — okolicach ulic Hożej, Granicznej i Mikołaja Kopernika — znajdują się duże zagęszczenia domków jednorodzinnych.

Ich mieszkańcy wielokrotnie sygnalizowali problem z odczuwalnym zanieczyszczeniem powietrza dymem z przydomowych kotłowni.

— Dzięki czujnikom będziemy mogli na bieżąco monitorować jakość powietrza w Mławie i interweniować w przypadku przekroczenia

norm stężenia szkodliwych pyłów — zapowiedział burmistrz Mławy Sławomir Kowalewski.

Sensor jakości powietrza Airly mierzy koncentrację pyłów zawieszonych PM1, PM2,5 i PM10 oraz temperaturę, wilgotność i ciśnienie powietrza. Pomiar pyłu zawieszonego opiera się na analizie światła rozproszonego (rozpraszanie Mie) na cząstkach pyłu obecnych w torze pomiarowym. Wykorzystanie metody laserowej pozwala na analizie pojedynczych cząstek pyłu. Dane pomiarowe o jakości powietrza oraz parametrach pogodowych są uśredniane i wysyłane w regularnych interwałach na stronę airly.eu/map. Czujniki są testowane.



Można już sprawdzać stan jakości powietrza w Mławie w czasie rzeczywistym!

Mieszkańcy Mławy mają już też możliwość odczytywania ich w bezpłatnej aplikacji na telefony komórkowe.

Koszt zakupu czujników wyniósł 5 498,10 zł. Za ich użytkowanie miasto będzie płaciło miesięczny abonament w wysokości 221,40 zł. To kolejne działanie burmistrza Mławy

mające na celu ograniczenie w naszym mieście niskiej emisji.

Przypomnijmy, że od 2017 r. jest realizowany program wymiany pieców opalanych węglem na nowoczesne, ekologiczne źródła ogrzewania.

Skorzystało z niego już około 300 osób.

Burmistrz stara się także zachęcać administratorów i właścicieli domów wielorodzinnych do korzystania z ciepła systemowego. Niedawno z możliwości podłączenia

budynku skorzystało Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Dzięki temu z centrum miasta (ul. Smolarnia 6) pozbyliśmy się 28 pieców węglowych, które zanieczyszczały powietrze w Mławie.

Materiały UMM

REKLAMA

ROBOTY ZIEMNE

MACIEJ MIERZWA

WYKOPY POD:

- fundamenty
- instalacje gazowe
- instalacje wodno-kanalizacyjne
- przewody energetyczne, telekomunikacyjne

MONTAŻ:

- przyłącza kanalizacyjne
- szamba betonowe (sprzedaż)
- przydomowe oczyszczalnie ścieków (sprzedaż)
- drenaże/odwodnienia



„RABUD”

RAFAŁ PRĄTNICKI

ORAZ:

- niwelacje terenu
- prace porządkowe
- rozbiórki
- załadunki/rozładunki
- wycinka drzew
- karpowanie
- odśnieżanie
- zagęszczanie
- korytowanie

MACIEJ MIERZWA - 514 122 513
RAFAŁ PRĄTNICKI - 501 675 207

95519mam1-A - P



Czujniki pozwalają na bieżąco monitorować jakość powietrza w Mławie

Pijany wiózł pijanego

NA SYGNALE || 43-letni mławianin prowadząc samochód, miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Wiózł równie nietrzeźwego kolegę, do którego to auto należało.

Do zatrzymania doszło 20 maja, o godz. 20.30 na ul. Padlewskiego w Mławie. — Patrol policji otrzymał zgłoszenie, dotyczące kierującego volkswagenem touran, który może być pod wpływem alkoholu — informuje asp.szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie.

Policjanci zauważyli samochód na skrzyżowaniu ulic Żwirki i Padlewskiego. Po zatrzymaniu okazało się, że za kierownicą auta siedział

43-letni mieszkaniec Mławy.

W organizmie miał ponad 2 promile alkoholu — kontynuuje oficer prasowy. — W samochodzie był także pijany pasażer, mieszkaniec powiatu mławskiego — właściciel samochodu. Obaj mężczyźni nie rozumieli powodu policyjnej interwencji.

Zgodnie z Kodeksem karnym, za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności. Postępowanie prowadzi KPP w Mławie.

To już kolejne, w ciągu kilku dni, zatrzymanie nietrzeźwego kierującego, dzięki reakcji świadka.

Pijany kierowca to śmiertelne zagrożenie na drodze. By zapobiec tragedii wystarczy reakcja, polegająca na powiadomieniu policji. Taką informację można przekazać anonimowo.

Bezpieczeństwo na drodze naprawdę zależy od każdego z nas. Zero tolerancji dla pijanych za kierownicą to ważna zasada. Policjanci dziękują za odpowiedzialne reakcje.

komunikat

IRŚ.6740.1.1.2020

Mława, 18.05.2020 r.

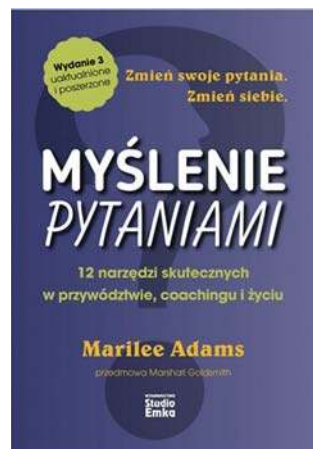
Zawiadomienie o wszczęciu postępowania

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2020 r., poz. 256, ze zm.), w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2018 r., poz. 1474, ze zm.) zawiadamia się, że w dniu 05.05.2020 r. zostało wszczęte na żądanie wnioskodawcy: Miasto Mława, ul. Stary Rynek 19, 06-500 Mława, pełnomocnik: Łukasz Lachowicz – Pracownia Projektowa MID Marcin Dudek, ul. Czesława Miłosa 17, 80-126 Gdańsk, z dnia 05.05.2020 r. postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – rozbudowę ul. Batorego i ul. Kolejowej polegającą na budowie tunelu pieszo-jednego w rejonie skrzyżowania ul. Kościuszki z magistralą kolejową E65 w Mławie. Rozbudowa ul. Batorego i ul. Kolejowej ma na celu bezkolizyjne połączenie wschodniej i zachodniej części miasta Mława. Zamierzenie budowlane wpłynie bezpośrednio na poprawę dostępności komunikacyjnej dla pieszych, rowerzystów i osób niepełnosprawnych oraz zwiększy bezpieczeństwo w zakresie ruchu pieszego. Inwestycja przewidziana jest do realizacji na nieruchomościach bądź ich częściach: 1/7, 1413, 1414, 1576/23, 1576/154, (1576/155 przed podziałem), 1576/156, 1576/51, 1576/165, 1415, 1417, 1418, 1419/1, 1419/5, 4072, obręb 0010 m. Mława, jednostka ewidencyjna 141301_1 Mława. Uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy w terminie 7 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości należy zgłaszać w Wydziale Infrastruktury Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul. Stanisława Władysława Reymonta 6 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu, tj. od 8.00 do 16.00. Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Infrastruktury Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul. Stanisława Władysława Reymonta 6 (pokój nr 25, tel. 023 654 33 11). Stosownie do przepisu art. 41 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny. Ponadto zgodnie z art. 33 i art. 40 kpa: „Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika”. Strona zamieszkała za granicą lub mająca siedzibę za granicą, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w kraju, jest obowiązana wskazać w kraju pełnomocnika do doręczeń. Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych. W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.

Starosta Mławski
(-) Jerzy Rakowski

6620otm1-A-G

Nasi recenzenci polecają



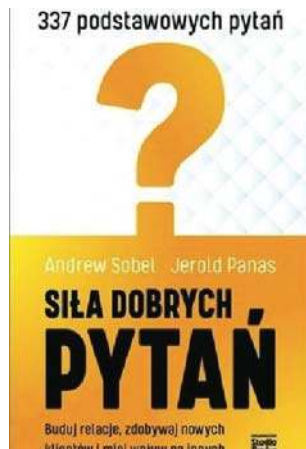
MYŚLENIE PYTANIAMI

Wielkie osiągnięcia zaczynają się od wielkich pytań. Wszyscy codziennie zadajemy sobie pytania typu: „W co się ubrać?”, „Co powinienem zrobić ze swoim życiem?” Rodzaj zadawanych pytań może mieć poważny wpływ na nasze nastawienie do siebie, na stosunki z ludźmi oraz na karierę. Niewłaściwie stawiane pytania mogą stanowić źródło wielu problemów – tak zawodowych, jak i własnych.

Autorka Marilee Adams książki „Myślenie pytaniami” snuje interesującą i pouczającą opowieść, w której tkwi klucz do szybkiego rozpoznawania szkodliwych pytań, które pojawiają się w naszej głowie, a potem padają z naszych ust. Instruuje, jak je potem przekształcić, by uzyskać właściwe rezultaty, zaskakująco pozytywne.

To trzecie już wydanie tego międzynarodowego bestsellera zawiera w sobie jeszcze więcej niż dwa poprzednie. Mamy nowy wstęp i nowy epilog. Mamy nowe narzędzia, które sprawiają, że przedstawiony materiał ma jeszcze przystępniejszą i bardziej praktyczną formę. Ta książka doskonali umiejętności trenerskie i przywódcze. Może stać się początkiem przełomowych zmian w życiu – o czym zaświadcza rzesza czytelników z wielu krajów świata.

Marilee Adams
Myślenie pytaniami
(wydanie 3)
Wydawnictwo Studio EMKA
Premiera: 19.05.2020



WYKORZYSTAJ POTENCJAŁ DOBRYCH PYTAŃ!

Jak sądzisz, co przykuwa uwagę potencjalnego klienta lub wywiera trwale wrażenie na niedawno poznanej osobie? Panuje powszechne przekonanie, że klientów zdobywa się dzięki sprytowi i refleksowi, zaś błyskotliwość – umiejętność doboru trafnych słów – zjednuje sympatię innych. Nasza książka usiłuje przekonać, że zadawanie celnych pytań jest o wiele ważniejsze niż posiadanie gotowej odpowiedzi.

To niezawodny sposób, aby zdobywać coraz to nowych klientów, pogłębiać relacje z nimi i opanować umiejętność nawiązywania kontaktu z ludźmi o wiele szybciej, niż wydawało się to możliwe. Dowiesz się z niej, jak wykorzystywać pytania prowokujące do myślenia. Dostarczy ci narzędzi, z pomocą których będziesz mógł dotrzeć do serc i umysłów napotykanymi osobami. W trzydziestu pięciu inspirujących rozdziałach poznasz fascynujących ludzi. Dzięki ciekawym, wziętym z życia historiom zorientujesz się, w jaki sposób wykorzystano każde z dobrych pytań i jaki odniosło to skutek.

Poznasz jedno motywujące pytanie zadane przez Steve'a Jobsa, które doprowadziło do przełomu w pracach nad komputerem osobistym Macintosh. Ale też jedno niezadane, które kosztowało znaną firmę utratę bardzo ważnego kontraktu. A także inne, nie mniej interesujące i przydatne.

Umiejętność wykorzystywania potencjału zawartego w pytaniach może zdecydowanie zwiększyć twoją skuteczność w działaniu i w realizacji

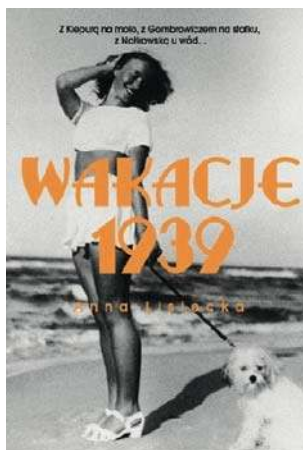
spraw natury osobistej. Ta książka pomoże ci budować i pogłębiać relacje. Sprzedawać więcej produktów, usług czy pomysłów. Motywować innych do zwiększonego wysiłku, który wydawał się im nierealny. Skuteczniej wywierać wpływ na klientów, współpracowników i znajomych.

Andrew Sobel, Jerold Panas
Siła dobrych pytań
Wydawnictwo Studio EMKA
Premiera 10.03.2020 r.

O autorach:

Andrew Sobel to wiodący ekspert w dziedzinie relacji z klientami. Jest autorem parokrotnie nagradzanej książki All for One oraz bestsellera Clients for Life. Pisuje dla „Harvard Business Review”, „New York Timesa” i „USA Today”. Andrew pomaga korporacjom i przedsiębiorcom indywidualnym w budowaniu bazy lojalnych klientów.

Jerold Panas jest prezesem Jerold Panas, Linzy & Partners, największej firmy konsultingowej na świecie zajmującej się doradztwem organizacjom non profit i fundacjom w zakresie zdobywania funduszy, oraz cenionym konsultantem wspierającym działalność instytucji dobroczynnych. Autor kilkunastu bestsellerów, w tym Asking oraz Mega Gifts. Współpracuje z prezesami, zarządami oraz specjalistami w zakresie rozwoju firm z całego świata.



WAKACJE 1939

Latem 1939 roku było wyjątkowo upalne. Każdy, kto mógł sobie pozwolić na wakacje, wyjeżdżał nad Morze Bałtyckie, a także do wód, czyli uzdrowisk i na letniska. Mimo niepokojących

wieści zza zachodniej granicy Polski, ludzie masowo opuszczali miasta. Szukali ochłody nad jeziorami i rzekami na terenie całej II Rzeczypospolitej. Wypoczywali w eleganckich i drogich kurortach, ale także w małych, uroczych miejscowościach letniskowych. W sentymentalną podróż po tych miejscach wakacyjnych urlopów wraz z znanymi Polakami zabrała nas Anna Lisiecka w książce „Wakacje 1939”.

Ludzie z pierwszych stron gazet – aktorzy, pisarze, politycy – upodobili sobie wypoczynek nad Bałtykiem. Jeździli do modnego wtedy Sopotu, który przynależał w tym okresie do Wolnego Miasta Gdańsk. Coraz większą popularność zdobywały nowe nadbałtyckie wsie – Jurata, Kamienna Góra, Hel, Jastarnia, Jastrzębia Góra. Na Helu lubił spędzać wakacje poeta Kazimierz Wierzyński. W Juracie na plaży brylowała tancerka Loda Halama. Odwiedził tę miejscowość także światowej sławy tenor Jan Kiepura, malarz Wojciech Kossak z córkami oraz minister Józef Beck. W nadmorskich pensjonatach spotykali się również aktorzy np. Eugeniusz Bodo i Tola Mankiewiczówna.

Kolejny kierunek wakacyjnej przygody to polskie góry – Tatry i Beskidy. Zakopane było wtedy stolicą bohemy. Bywali tu Kornel Makuszyński, Witkacy, Rafał Malczewski czy Michał Choromański. Na lato zjeżdżali do miejscowości pod Giewontem również aktorzy, tancerze, dziennikarze i politycy. Wieś Jaworze w Beskidach to ulubione miejsce odpoczynku Marii Dąbrowskiej, Zofii Kossak-Szczuckiej i Miry Zimińskiej. Z kolei młoda aktorka Elżbieta Barszczewska upodobała sobie Kosowo Huculskie. Na Huculszczyźnie były jeszcze inne uzdrowiska, tłumnie odwiedzane przez kuracjuszy – Bystrzec i Słoboda Rangurska.

Ogromną popularnością cieszył się kurort w Truskawcu. Tu odpoczywała Zofia Nałkowska i Bruno Schulz oraz aktorka Mieczysława Ćwiklińska. W Krynicy Górskiej spędzał swój urlop m.in. wiceminister Jan Szembek i jego przełożony Józef Beck. W 1939 roku to uzdrowisko odwiedził książę Kentu Jerzy Windsor z żoną.

Kolejnym miejscem wakacyjnego pobytu znanych i sławnych była Kołomyja, Kosmacz, Jaremcze na Kresach Rzeczypospolitej. Kurortem, w którym wypoczywała społeczna elita Polski, były również Zaleszczyki nad Dniestrem, tuż przy granicy z Rumunią. W Inowrocławiu leczył się generał Władysław Sikorski. W Ciechocinku miał swój pałacyk prezydent Ignacy Mościcki, a w Kazimierzu Dolnym dom posiadała Maria Kuncewiczowa.

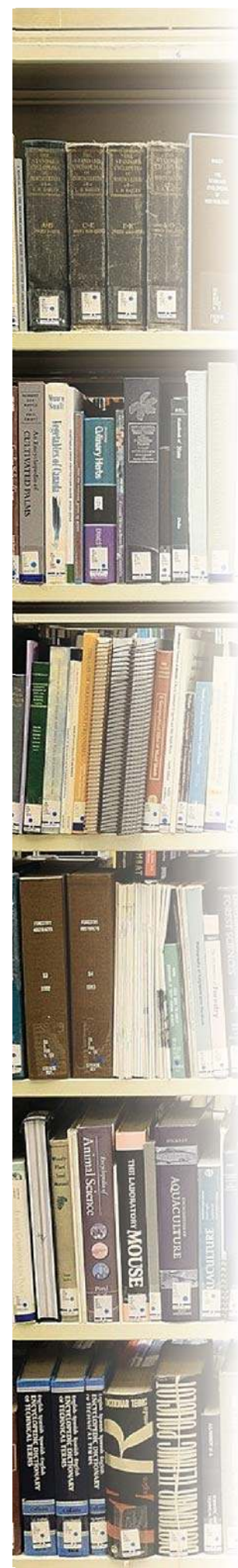
Książka „Wakacje 1939” to nie tylko opowieść o ostatnich miesiącach przed wybuchem II wojny, ale także przegląd polskich kurortów i miejscowości wypoczynkowych. Niektóre z nich powstały dopiero w latach dwudziestych XX wieku.

O swoich ostatnich wakacjach opowiadają sławni i znani ludzie II Rzeczypospolitej. Z ich wspomnień wylania się obraz beztroskich i leniwie płynących dni lata. Tylko niektórzy przeczuwali wybuch wojny i zagładę ich świata. Większość Polaków ufała zapewnieniom polityków, że wojny nie będzie. Uwierzyli w hasło, że nasz kraj jest „silny, zwarty i gotowy” na wypadek konfliktu z Niemcami. Wierzone też w gwarancje pomocy udzielone Polsce przez naszych sojuszników – Wielką Brytanię i Francję. Dopiero ogłoszenie przez polski rząd pod koniec sierpnia mobilizacji zapoczątkowało masowy powrót letników do domu. Niestety koniec wakacji to również koniec planów i marzeń oraz dotychczasowego życia naszych bohaterów. Pierwszego września ich świat legł w gruzach. Wraz z upalnym latem 1939 roku skończyła się pewna epoka.

Książka „Wakacje 1939” zawiera mnóstwo materiałów archiwalnych. Fotografie, fragmenty wspomnień, cytaty z gazet i różne ciekawostki z tego okresu przybliżają nam życie ówczesnych ludzi – głównie elit. Jest to pozycja dla wszystkich miłośników historii, którzy nie interesują się wielką polityką, ale obyczajami społeczeństwa II Rzeczypospolitej.

Hanna Tomaszewska-Reich

Anna Lisiecka
Wakacje 1939
Wydawnictwo Muza
Warszawa 2019



Książka „Groszkowa Sukienka” (epizod XXX)

KSIAŻKA || To kolejny epizod książki „Groszkowa Sukienka”. Autorką powieści publikowanej po raz pierwszy jest Maria Ferenc z domu Leśniewska, absolwentka Ekonomika. Publikacja opowiada o Elizie, która szuka prawdziwej miłości. Zapraszamy do lektury.

Na czym to skończyłeś? Marzysz o następnej, tyle że co?

– Tyle że dziewczyna musi sobie na mnie zasłużyć.

– Aty na nią nie?

– Nie. Wpierw ona na mnie. Znam siebie. Wiem, ile jestem wart. Mojej dziewczynie oddam siebie całego. Poświęcę swoje życie. Chcę w przyszłości stworzyć szczęśliwy dom rodzinny. Zrozumiałem to dzięki rodzicom i Kamili. Zresztą, po zerwaniu mogła być mi siostrą albo przyjaciółką. Zaproponowałem to, zanim pobiegła po nóż. Ona wołała być tylko kochanką. Taki układ mi nie odpowiadał. Moja dziewczyna ma być tylko moja. Żadne przeskakowanie z łóżka do łóżka. Za siebie gwarantuję.

– Czy to znaczy, że po Kamili nie kochałeś się zinną?

– Ano tak, siostró. Nie kochałem się jeszcze z inną. Teraz ty się śmiej. Ja nie ucieknę. Najwyżej skoczę w przepaść.

– Wariat! Nie jest mi wcale do śmiechu. Przeciwnie, jestem pod wrażeniem. Myślałam, że faceci lecą jedynie na seks. Ale wiem również, że potrafia pięknie kłamać.

– Siostró, sprawiasz mi przykrość. Nie wierzysz mi?

– Wierzę. Lubię cię braciszku. Nawet Kocham.

– Ja ciebie też. Dasz mi znać, jak z Bartkiem coś wyjdzie albo nie wyjdzie?

– Dam. Napiszę ci w liście. Tylko nie znam twojego adresu. Ani ty mojego.

– Znam twój adres. Jak wrócę zwakacji, napiszę pierwszy.

– Coś takiego! Skąd znasz adres? Julka ci dała?

– Nie. Dostałem od Tomiego. Prowadzi rejestr turystów, którym przewodzi w górach. To wymóg GOT i PTTK. To właśnie te sprawy, które załatwia w punktach GOT. Julka przecież wie. Nie wspomniała o tym?

– Nie. Julka sama sprawy załatwia. Niewiele mi mówi. Chyba jest zadowolona, że mam w tobie opiekuna. Amoże to ciebie w nocy wołałam? Mogłam śnić o górskich lekach.

– Wątpię. Twoje westchnienia nie brzmiały wcale jak strach. Przypominały raczej miłosne upojenie. Odnośnie Julki zdradzę ci, że przeprowadziła ze mną poważną rozmowę. Od początku zauważyła, że jestem

tobą zainteresowany. Musiałem jej dać słowo honoru, że cię nie dotknę.

– O! W takim razie przy najbliższej okazji zrobię jej na złość.

– Ona mi zaufała. Nie rób jej na złość. Masz superową siostrę. Co bym dał, żeby taką mieć. Tylko pozazdrościć.

– Właśnie, że zrobię!

– Co zrobisz?

– Dotknę cię. Daj rękę. Akurat jest fajny kawałek szlaku. Możemy iść, trzymając się za ręce jak brat z siostrą.

Bartek z radości pocałował jej dłoń, przeciągając biały berecik na drugie ucho. W radosnym nastroju pokonali wszystkie trudy szlaku. Droga na Hałę Gąsienicową minęła im jak kolorowy film na ekranie kina. Usiedli na polance. Odpoczywali, pijąc wodę i jedząc kanapki z serem.

Elizę, radowała myśl, że już umie rozpoznać kilka miejsc. Zapamiętała tę dolinę, gdy szli z Murowańca do Morskiego Oka.

Przewodnik zerknął na zegarek.

– Moi drodzy, czas ruszać. Idziemy na Świnicę.

Początek szlaku prowadził szerokim chodnikiem.

Eliza i Bartek chwycili się za ręce. Machając nimi jak dziećmi, szybko stanęli na wprost Kasprowego Wierchu. Zaczekali na pozostałych. Musieli ustąpić pierwszeństwa przewodnikowi. Tomi skręcił, mówiąc, że pójdą zieloną trasą Gąsienicową. Po wyminięciu wielu małych stawów weszli na stromą ścieżkę wyłożoną kamiennymi stopniami. Zaczęły się żelazne wspomagacze i powolna, ostrożna wspinaczka. Po kamiennych stopniach pojawiło się dużo skalnych głazów. Ścieżka bardzo się zwężała. Przy zakosach Kazek odwracał głowę i coś wykrzykiwał. Eliza usłyszała, że pokazuje Turnie i Kościelec. Innym razem krzyknął, że to jest Wielka Kopa Koprowa.

Ogólnie, szlak nie był trudny. Eliza patrzyła z góry na stawy. Cieszyła się myślą że nie czuje lęku, oglądając widoki. Po dojściu do Świnickiej Przełęczy, gdzie czekała pozostała trójka, pochwaliła się brakiem lęku wysokości.

– Ten szlak, jest jak bułka z masłem. Pokonałam go bez lęków.



Maria Ferenc z d. Leśniewska

Tomi uważnie na nią popatrzył.

– Dostrzegaj, młoda damo, różnicę pomiędzy lękiem a brawurą. Odwaga w górach jest ważna. Lecząc ważniejsza jest ostrożność i rozważa! Pamiętaj o tym.

– Tak jest szefie. Dostrzegam ją. Będę pamiętać.

Po kilkunastu minutach wspinania się krętymi schodami ujrzeli przed sobą rynnę z łańcuchem. I tę przeszkodę Eliza pokonała z łatwością. Dalsza wspinaczka, pomimo nowego zlebu i skalnych wcięć, poszła jej również łatwo. Od Kazka usłyszała, że jest we Wrótkach. W pobliżu szczytu trasa była wszędzie ubezpieczona łańcuchami. Bardzo pomocne okazały się rękawiczki od Bartka. W pewnym momencie Eliza dostrzegła, że szlaki się rozdziałają, a ścieżka, na którą skręcił Kazek, jest bardzo wąska. Na jej końcu pojawiła się przeszkoda w postaci wysokiej i gładkiej skały. Nie umiała na nią wejść. Próbowала wysoko zadrzeć nogę. Raz jedną, raz drugą. Niestety, były za krótkie. Jej wzrost stanowił przeszkodę. Nie dała za wygraną. Rozstawiła szeroko nogi, wzięła zamach. Nie udało się. Poczula na posładkach dłoń wpychając ją do góry. Dzięki pomocy Bartka wskoczyła na skałę i stanęła na szczycie Świnicy.

– Hura! Nowu mi się udało! – krzyknęła i usiadła na dużym głazie.

Za chwilę obok niej usiadł Bartek. Przybili sobie dłońmi „piątkę”.

– Popatrz, siostró, na tę piękną panoramę. Jakież to imponujące móc patrzeć na świat z wysokości dwóch tysięcy metrów. W tamtym kierunku masz Zawrat i Orlą Perć.

Pojutrze zamierzam te szczyty zdobyć. Aty?

– Na razie, braciszku, wiem tylko o Kasprowym Wierchu. Zaraz go zdobędę – roześmiała się.

– Przyznam szczerze, że na początku źle cię oceniłem.

– Jak to?

– Byłaś marudna. Po pierwszym dniu chciałaś zostać w Murowańcu. Pamiętasz?

– Pamiętam. Dobrze, że mnie przekonał. Od tamtej pory nie boję się gór.

– Teraz pójdziemy na Kasprowy?

– Do Świnickiej Przełęczy, tą samą drogą. Tam gdzie były rozwidlenia szlaku – odpowiedział Tomi. – Pamiętasz je, Eliza?

– Tak, pamiętam. Łatwizna.

– Łatwizna. Ale stracił. W wejście więcej czasu niż przewidziałem. Dlatego trzeba się sprężyć.

Ze szczytu Świnicy zeszli do Świnickiej Przełęczy tą samą drogą, którą wchodzili. Szlak na Kasprowy prowadził początkowo wygodną ścieżką, z której mogli nacieszyć oczy malowniczym widokiem na Turnie. Po obejrzeniu się za siebie Eliza aż przystanęła. Dopiero z tej perspektywy oceniła szczyt Świnicy.

– Trudno uwierzyć, że tam byłam. Nie wiedziałam, co moja siostrę ciągnie w góry.

– Teraz już wiesz?

– Teraz już wiem.

– Więcej?

– To jakby pokonać samą siebie. Zanieść na szczyt wszystkie smutki i niepowodzenia. Rzucić w przepaść. Roztrzaskać o skały, żeby wrócić nie umiała. Zejść dumnie i żyć. A jeśli życie znowu ci dokuczy, trzeba ponownie w góry iść. Rytuał powtórzyć. Nie pozwolić nizinom dać się rozdeptać. Bo człowiek ma w sobie bardzo dużo godności, ale często bywa niedoceniany przez najbliższych.

– Ejku. Jak ty to pięknie powiedziałaś. Muszę to zapisać, siostró. Mówisz jak poetka. Spróbuję wyciągnąć długopis i zeszycik. Powtórzysz mi to?

– Chyba nie. Już zapomniałam, co powiedziałam. To impuls. Mam parę takich zapisanych.

– Nie bądź taka.

– Dobrze. Spróbuję to odtworzyć, ale nie tu i nie teraz.

– Agdzie i kiedy?

– W domu. Wyślę ci w liście.

– Na pewno?

– Na pewno. Słowo siostry. Teraz ty mi nie wierzysz?

– Wierzę. Kocham cię, siostró. Mogę tak mówić?

– Możesz możesz.

– Kocham moją siostrę poetkę! – krzyknął na cały głos.

Wszyscy się odwrócili. Julka przystanęła.

– Jaką siostrę? – zainteresowała się.

– Twoją i moją już też! – odkrzyknął.

– Najlepsze przyjaźnie rodzą się w górach – dodał Tomi.

Kazek wystawił kciuk do góry. Eliza zatonęła w myślach. „To miłe. Szkoda, że... Co szkoda?”. Odpędziła myśl. „Oglądaj krajobrazy. Ciesz się wakacjami”.

Szlak zmienił się kamienny i niewygodny. W dole rozciągała się Dolina Gąsienicowa, cała zielona i ze stawami. Nad nią rozciągała się panorama kolejnej Turni. Nie minęło pół godziny, gdy doszli do Przełęczy Liliowej z wygodną ścieżką w stronę Beskidu. Na jego szczycie zrobili sobie pamiątkową fotkę.

– Do albumu. 2012 metrów nad poziomem morza – wyjaśnił Tomi.

Eliza pomyślała, że chciałaby mieć taki album. „Może kiedyś. Kto wie?”. Poczula zaurczenie górami.

Po następnych trzudziesięciu minutach stanęli na Suchoj Przełęczy, gdzie znajdowała się stacja kolejki na Kasprowy Wierch. Tu był koniec zdobywania szczytu. Porobili zdjęcia. Obejrzeni stację. Usiedli, żeby odpocząć, a Tomi, swoim zwyczajem, zrobił im wykład.

– Pewnie chcielibyście wejść kolejką na szczyt. Niestety, to nie dla łazików, tylko dla narciarzy. O historii kolejki możecie sobie poczytać. Kasprowy Wierch leży na wysokości 1987 metrów. Jak zauważyliście, na szlaku nie było takiego tłoku, jaki panował na poprzednich szlakach. Powód jest prosty. To szczyt dla miłośników nart. Julka, zjechałabyś z takiego szczytu?

– Nie jestem aż tak dobrą narciarką. Nie zaryzykowałabym. Chyba że namówiłaby mnie moja siostra i znowu chodzilibym wgipsie. Pamiętasz?

– Wcale nie namówiłam. Stałaś na piaskowej górze znarzutami na nogach jak słup soli.

Gapiał się i gapiała. Chciałam zjechać na sankach. Czekalam, aż ty pierwsza zjedziesz. Zmarzłam.

– Dobrze, dobrze, siostró. To była fajna przygoda sprzed lat. Tak mi się przypominała. Ale furmana z koniem zawołałaś. Zawiół mnie do domu.

– Potem cię odwiedziłam w szpitalu. Tyle że nart do dziś nie założyłam. Tak mnie nastraszyłaś. Wolę łyżwy – skwitowała Eliza.

Wspomnienia rozluźniły wszystkich. Tomi dokończył pogadankę.

– Znajduje się tu parę narcyjskich tras zjazdowych i kolejka wyciągowa oraz krzeselkowa. Tamten budynek, który widzicie, postawiono w 1938 roku. To Wysokogórskie Obserwatorium Meteorologiczne. Najwyżej położony budynek w Polsce. Ale dość tej gadaniny. Kochani, robimy fotografie i ruszamy. Czas nagli.

Po zrobieniu fotek ruszyli w drogę powrotną na Świnicką Przełęcz. Tą samą wąską ścieżką z kamiennymi schodkami. Szli gęśią, podziwiając widoki. Głównie na Giewont i Czerwone Wierchy. Wzdłuż szlaku widzieli wjeżdżającą i zjeżdżającą kolejkę. Po dotarciu do Myślenickiej Turni chwilę odpoczęli. Wszystkim chciało się pić.

Dalszy odcinek szlaku był już łagodny i szeroki. Idąc po zalesionym dnie Doliny Kasprowej, poczuli odprężenie. Wreszcie wyszli na plac w Kuźnicy.

– Mamy całkiem niezły wynik – oznajmił zadowolony Tomi.

– Za godzinę powinniśmy dotrzeć do Zakopanego. Jestem zwas... znasz dumny – poprawił się. – Obawiałem się, że wtrasie złapie nas zmierzch i trzeba będzie gwałtownie szukać schronienia na noc. Dlatego trzymałem przed wami w tajemnicy coś ważnego. Dziś raniutko, kiedy zszedłem do kuchni pani Wandy, był u niej krewny. Jest nim ten góral od konnej furi. co przywozi zapasy żywnościowe. Dał mi swój adres. Mamy u niego niedrogi nocleg w stodołę. A u sąsiadów zaklepaną kolację. Nie wiem jak wy, ale ja zamierzam dziś zjeść dużą porcję jajecznicy na wędzonce. Na miejscu zrobić składkę, by zapłacić im za gościnę.

– Ciąg dalszy nastąpi...

Maria Ferenc z d. Leśniewska

PRACA

KURZĘTNIK Zatrudnię murarzy, pracowników budowlanych, 500-081-076

NA budowę pracownika zatrudnię w powiecie nowomiejskim 690-640-480.

PRACA DLA OBYWATELI UKRAINY, Zatrudnię obywatela Ukrainy w zakładzie ślusarskim, 692-952-558

ZATRUDNIĘ do koszenia trawników w Nidzicy, 501-645-844

ZATRUDNIĘ osobę do sklepu motoryzacyjnego oraz do montażu opon- Serwis Opon Premio Kurzętnik tel.503-163-130.

ZATRUDNIĘ pracownika na budowę, 725-480-127

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH i murarzy tel. 506-439-480

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 506-110-863

SPRZEDAM

FIRMA DREWKO PL Ireneusz Kędzierski oferuje na sprzedaż meble ogrodowe, budy dla zwierząt oraz drewno opałowe i kominkowe. Biuro obsługi klienta ul. Niepodległości 3, 12-120 Dźwierzuty. , Tel: 696964566, 666040544

NML Sprzedam piłę wahadłową do opału 740zł, podkaszarkę MTD 340zł, odkurzacze bezworkowe od 160zł, rowery z Niemiec od 299zł, przyczepka do gada 930zł, kosiarki spalinowe od 290zł, 509-347-713

OSTRÓDA, okna, grzejniki nowe- używane, 513-159-810, (89)642-02-82

SIECI rybackie nowe, ręcznie obszywane, wedle potrzeb, 724-738-355

SPRZEDAM lub wynajmę kawalerkę na osiedlu Parkowym w Mragowie, 504629012

SPRZEDAM PRZETRZĄSARKI, ZGRABIARKI DO SIANA JEDNO I DWU GWIAZDOWE, BECZKOWOZY. 608-279-110

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

KUPIĘ

NML Kupię komputer używany po rekomendacji informatyka, 666-100-038

SZKLANE kury (bombonierzy); Szkło kolorowe z PRL (talerze) kupię, 607-852-453

NIERUCHOMOŚCI

I-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. na Rynku Krajowym, SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, Iława-Niepodległości 8, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

LUBAWA. Do wynajęcia 2 lokale na działalność: 51m2 i 87m2, 505-146-993

LUBAWA. Do wynajęcia mieszkanie, 42m2 (pokój +kuchnia +łazienka +c.o.) Możliwość obniżenia czynszu za drobne prace gospodarcze przy budynku, 605-096-951

LUBAWA. Do wynajęcia pokój, 20m2 +łazienka cw,co, oddzielne wejście z klatki schodowej, 697-974-359

NML Do wynajęcia lokal w Nowym Mieście Lubawskim, 602-718-710

NML MIESZKANIE 2 pokojowe do wynajęcia oraz kawalerka w pełniumeblowana, centrum Nowego Miasta Lubawskiego, tel.880-705-282 lub tel.698-618-396.

NML Mieszkanie do wynajęcia w Nowym Mieście Lubawskim, pokój, kuchnia, łazienka, ogrzewanie+ miejsce parkingowe, 512-429-679

NML Sprzedam 1 ha pięćdziesięcio ośmio letniego lasu, sosna, wieś M.Bałówki w kierunku Tereszewa, 504-918-640

NML Sprzedam działki budowlane 10 arowe, uzbrojone, tanio, Bratian, 501-373-114

NML Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe na parterze w Nowym Mieście Lubawskim, przy ulicy Grunwaldzkiej 24a, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, piwnica, 41,60m2, do remontu, 607-220-048.

NML Sprzedam mieszkanie 44m2 lub zamienię na gospodarstwo rolne, 512-879-701

NML Sprzedam mieszkanie 62m2 w Kurzętniku, cena 190.000zł, 511-412-660

SPRZEDAM działki budowlane, uzbrojone, Stare Jabłonki centrum, 515-062-733, 696-042-939

AUTO-MOTO

JEŚLI chcesz zostawić na części samochód lub wyrejestrować, zadzwoń, 692-344-549

KUPIĘ motorower Simson i inne stare motocykle. Tel. 505-431-881

NML Sprzedam BUS Fiat Scudo 2.0, 120KM, 1200kg., 107.000km, podwyższony 693-756-401

NML Sprzedam Chevrolet Cruze salonowy, 1.6 benzyna, 2013r., 41.000km, stan idealny, brązowy+ koła zimowe, bogate wyposażenie 510-713-975

NML Sprzedam Daewoo Lanos 1.5+gaz 1999r., bezwypadkowy, 2 właścicieli,+ koła zimowe, 605-980-990

NML Sprzedam Fiat Seicento 900, 2000r., 700zł, 733-400-220

OPEL Astra kombi, 1,6benz., 2006r., klima, abs, wk,cz, el.sz., k.czarny, sprowadzony, 507-243-976

WV Golf Plus 1,4 benz., 2005r., klima, abs,wk, cz, el.sz., el.lust., 5 drzwi, kolor srebrny, sprowadzony, 507-243-976

USŁUGI

BRUKARSTWO- układanie kostki brukowej, pielęgnacja ogrodów, cięcie i kucie betonu, www.wesoly-kostek.pl, tel.506-196-101.

BUDOWA domów, budynków gospodarczych, łazienki, płytkowanie, wykończenia i inne prace budowlane, 690-640-480

BUDOWA domów, hal, kurników, usługi ogólnobudowlane- docieplenia budynków, tynki, układanie kostki brukowej- faktura VAT tel.506-439-480

FIRMA ogólnobudowlana- budowa domów, hal, garaży, kurników, tynki, posadzki, ogrodzenia, docieplenia, układanie kostki brukowej, kucie betonu tel.609-293-996.

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MALARZ, glazurnik, tanio, solidnie, 727794892

POKRYCIA dachowe, więźby kominy, krycie blachodachówką, papą i podbitki, 500-477-504

SERWIS i wymiana szyb w oknach, 513-159-810

TRANSPORT, przeprowadzki, 729-242-457

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki 888-373-282

USŁUGI hydrauliczne , 508-491-711

USŁUGI koparko ładowarką. Niwelacja terenu, wykopy fundamentów, załadunki, rozładunki, 531-401-606

USŁUGI remontowo budowlane. Kompleksowe wykończenie wnętrz. Teren Lubawy i okolic, 726-389-861

WYKOŃCZENIA mieszkań- regipsy, stelaże metalowe, szpachlowanie, malowanie. Montaż drzwi i okien, ocieplanie domów, ocieplanie i wykończenia poddaszy- szybko, solidnie i tanio tel.507-951-949.

ZAŁADUJĘ i wywiozę gruz. Przywiozę i rozplanuję ziemię ogrodową, 691-123-162

RÓŻNE

SPRZEDAM drewno, opał, kominek, 725-446-778,661-331-566

WOLNY DUCH - to nie religia www.gabriele-wydawnictwo.com

ZWIERZĘTA

AMUR, sandacz, jesiotr, pstrąg, tołpyga, karp, karaś pospolity, lin, węgorz, złota orfa, sum, karaś kolorowy, materiał zarybieniowy- sprzedam tel.600-460-777.

ZDROWIE I URODA

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00.

GARAŻE Blaszane **BRAMY** Garażowe **KOJCE** dla Psów **Wiaty** **Kontenery**

Najniższe **CENY** Różne wymiary **Dogodne RATY** Transport cały **KRAJ**

www.konstal-garaze.pl

505-526-036 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17 25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11

188200tr-a-M

ZWIERZĘTA

AMUR, sandacz, jesiotr, pstrąg, tołpyga, karp, karaś pospolity, lin, węgorz, złota orfa, sum, karaś kolorowy, materiał zarybieniowy- sprzedam tel.600-460-777.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła- waga, faktura, tel.721-040-072.

KOKOSZKI OKAZJA, szczepione różnokolorowe, 16-20 tygodniowe-sprzedam z dowozem na miejsce tel.505-919-321

KURKI MŁODE ODCHOWANE, szczepione, różnokolorowe, dowóz GRATIS tel.791-348-180

NML Sprzedam cielaki- byczki, jałówki, okolice Nowego Miasta Lubawskiego, 516-181-554

NML Sprzedam prosięta, 12 sztuk, 661-050-788

PROSIĘTA sprzedam, 698-589-545, 606-313-893

SPRZEDAM 3 jałówki wysokocielne. Wycielenie 23/26 czerwiec, 7 sierpień, mleczne, 511-484-043

SPRZEDAM Jałówkę wysokocielną, tel. 509189378

SPRZEDAŻ kaczek do uboju i po uboju. Lubawa, ul.Toruńska 1, 514-210-314

maszyny rolnicze

NML Sprzedam ładowacz Cyklop, rozsiewacz nawozu 1,5T 24m, agregat uprawowo- siewny 3m, pług Kverneland 4 skibowy resorowy, 572-499-217

SPRZEDAM C360 AMAZONA, siewnik do zboża, (89)641-28-19

SPRZEDAM C360, po remoncie, rozrzutnik obornika 4,5t., po remoncie, pelecniarkę do pelietu 22KW, 535-008-717

SPRZEDAM pług 4 skiby; przewracarkę do siana; spych do spychania, 602-171-464

SPRZEDAM rozrzutnik obornika 8t., przyczepa laweta, skuter, jałówki cielne LM, bele słomy, 516-575-773

UŻYWANE CZĘŚCI URSUS-ZETOR silniki; skrzynie biegów; tylne mosty; zwolnice; podnośniki; przednie napędy; bloki; głowice i inne; możliwość wysyłki ceny od 100zł , 601-598-983

ciągniki

SPRZEDAM ciągnik URSUS C-360, 660-689-851

produkty rolne

NML Sprzedam jęczmień, słomę w balotach, przyczepę wywrotkę, zgrabiarkę, przetrząsarkę, rozrzutnik 4,5T niemiecki, 600-606-349

SPRZEDAM obornik kurzy z dowozem, 607-218-775, 505-957-391

SPRZEDAM pszenżyto, żyto, owies, tel. 506388060

SPRZEDAM słomę w belach, 120, 668-355-138

SPRZEDAM zboże, pszenżyto i mieszkankę zbożową, 517-222-793

SPRZEDAM:ZBOŻA paszowe. Tel.606-505-511

inne

ATESTACJA opryskiwaczy, ekspertyzy przyrodnicze na łąki, tel.510-289-336

DOPLATY; Wypełnianie e-wniosków; GPS; Plany nawożenia; Dojazdy, 662-860-456

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, przy obsłudze koni, 501172462

Na zdrowie – przytul się do drzewa!

ZDROWIE || Sylwoterapia, czyli samoleczenie przy wykorzystaniu drzew lub krzewów wycisza, uspokaja i pomaga przywrócić równowagę. Można przebywać pośród drzew, można przytulać się do nich lub gładzić po pniu, albo usiąść, opierając się plecami o pień.

Przyroda ma na nas kojący wpływ. Uspokaja, pozwala nabrać dystansu, agdy trzeba postawić do pionu. Jej siła jest potężna. Choć wielkie miasto kusi kolorowymi światłami, błyszczącymi neonami i możliwościami zawodowego rozwoju, to właśnie na łono natury wracamy, by odpocząć, zregenerować siły i zyskać energię do działania.

SYLWOTERAPIA – DLACZEGO WARTO PRYTULIĆ SIĘ DO DRZEWA

Kontakt z drzewami wpływa pozytywnie na nasze zdrowie – fizyczne i psychiczne, kondycję oraz samopoczucie. To nie wiedza zaczerpnięta z bajkowych opowiadań, a naukowych rozpraw. Przebywanie wśród drzew pobudza organizm do samoleczenia. Wszystko dzięki zawartym w korze, liściach oraz kwiatach fitoncydom – substancjom chemicznym, które działają przeciwbólowo, przeciwwzapalnie i antyseptycznie. Fitoncydy wykazują właściwości przeciwwgrzybicze i bakteriobójcze, a także jonizują powietrze. Dobroczynnie działają też soki i olejki drzew. Sylwoterapia opiera się nie tylko na właściwościach związków chemicznych zawartych w drzewach, ale też na szeregu innych terapii. Jedną



Przytulanie się do drzewa to przyjemność ale i zdrowie

z nich jest chromoterapia. To dobroczynny wpływ kolorów i ich sezonowej zmienności na samopoczucie oraz psychikę człowieka. Zieleń uspokaja, wycisza zbyt silne emocje i wydobywa z nas energię do intensywnego działania. Efektywnie dodaje nam mocy także terapia dźwiękiem. Szum liści,

śpiew ptaków, szeleszczenie trawy wzbudza w nas poczucie szczęścia i odprężenia. Dobrze kurację połączyć z aromaterapią, czyli świadomym czerpaniu z zapachów, skupieniu się na nich, regulowaniu dzięki nim oddechu.

Już sam spacer wpływa na nas pozytywnie. Sylwoterapia

idzie jednak o krok dalej. Aby skorzystać ze wszystkich dobroczynnych właściwości drzewa, trzeba się do niego mocno przytulić! Szeroko objąć pień ramionami i dotykać całym ciałem. O drzewo można się też po prostu oprzeć lub usiąść pod nim i oprzeć się plecami. W takiej pozy-

cji przebywamy minimum 5 minut, ale czym dłużej, tym lepiej i korzystniej dla naszego samopoczucia. Ważne, aby wybrać drzewo zdrowe. Najlepiej w cichym, spokojnym miejscu, z dala od dźwięków miasta czy ruchliwej ulicy. Przytulamy się do drzewa, zamykamy oczy i staramy o niczym nie myśleć.

PRYTUL SIĘ DO DRZEWA. ENERGIA Z NATURY.

W dawnych czasach matki kładły pod drzewami swoje nowo narodzone dzieci – wierząco bowiem, iż moc drzewa przyniesie im zdrowie i siły. Dziś ludowe mądrości zostały potwierdzone naukowo! Dobroczynne właściwości drzew są niesamowite. Już sam spacer wpływa na nas pozytywnie. Sylwoterapia idzie jednak o krok dalej. Aby skorzystać ze wszystkich dobroczynnych właściwości drzewa, trzeba się do niego mocno przytulić! Szeroko objąć pień ramionami i dotykać całym ciałem. O drzewo można się też po prostu oprzeć lub usiąść pod nim i oprzeć się plecami. W takiej pozy-

cji przebywamy minimum 5 minut, ale czym dłużej, tym lepiej i korzystniej dla naszego samopoczucia. Ważne, aby wybrać drzewo zdrowe. Najlepiej w cichym, spokojnym miejscu, z dala od dźwięków miasta czy ruchliwej ulicy. Przytulamy się do drzewa, zamykamy oczy i staramy o niczym nie myśleć. Dowiedz się, do których drzew najlepiej się przytulać i jaki wpływ mają na nasz organizm.

DO JAKICH DRZEW SIĘ PRYTULIĆ?

W zależności od gatunku, wykazują one właściwości uspokajające, poprawiające koncentrację i pewność siebie, ale też ciśnienie krwi, wygląd skóry i nastrój, wspomagające odporność, ułatwiające zasypianie, pozytywnie wpływające na układ oddechowy itp. Niektóre drzewa, np. jarzębina korzystnie wspierają nas emocjonalnie. Do tego pięknego drzewa z pewnością powinniśmy przytulić się osoby walczące z nałogami – wiele z nich dzięki sylwoterapii uporało się z uzależnieniem!

Drzewem, które lepiej podziwiać z daleka, jest olcha szara. Długie przebywanie w jej pobliżu może wpłynąć na pogorszenie nastroju. Poza tym nie istnieją żadne przeciwwskazania do sylwoterapii. Może poza jednym – alergią. Wybieramy drzewa, na które nie jesteśmy uczuleni. A jeśli mamy alergię na większość drzew, przytulajmy się do nich poza okresem kwitnienia.

oprac. Elżbieta Żywczyk

BRZOZA

przede wszystkim przywraca równowagę fizyczną i psychiczną, działa delikatnie. Potrafi oczyścić z negatywnych emocji i wyciszyć. Wzmacnia ciało (skuteczna we wszystkich stanach chorobowych).

DĄB

dodaje mocy i odwagi. Bardzo wzmacnia siły, osoby osłabione powinny korzystać z darów dębu ostrożnie, gdyż nie jest tak delikatny jak brzoza. Dąb potrafi wzmocnić pozytywne cechy charakteru i rozwinąć mądrość wewnętrzną. Oczyszcza i wzmacnia (szczególnie polecany dla osób pracujących nad własnym rozwojem).

GRAB

pomaga „prostować ciało”. Przywraca harmonię oraz

działa ogólnie wzmacniająco (szczególnie polecany przy schorzeniach reumatycznych i innych związanych ze starzeniem się organizmu).

JODŁA

działa silnie oczyszczająco i wspomagająco. Potrafi usuwać nawet stare blokady energetyczne (choroby płuc, oskrzeli, zatok, gardła, czyli wszystko to, co jest potrzebne do oddychania).

SOSNA

pomoże odbudować siły życiowe. Dzięki jej pomocy odzyskuje się vitalność, a także, jeśli wg nas znajdujemy się w sytuacjach pozornie bez wyjścia, to łatwiej znajdziemy jakąś „furtkę”. Choroby podobnie jak przy jodle, wszystko co ma związek z oddychaniem, również astma,



Kasztanowiec pomoże w rozwoju intelektualnym

ale i alergie bijące w układ oddechowy.

ŚWIERK

podobne działanie jak jodła i sosna, tylko delikatniejsze i bardziej wyciszające (choroby jak przy innych iglastych).

LIPA

poprawi witalność, ułatwi rozumienie innych ludzi, pomoże rozwinąć zdolności paranoi. Jej działanie jest korzystne w razie problemów w jakiegokolwiek dziedzinie życia. Można powiedzieć: drzewo uniwersalne.

KASZTANOWIEC

pomoże w rozwoju intelektualnym poprzez wzmocnienie możliwości przyswajania wiedzy. Także uwrażliwia uczucia i pomoże otworzyć się na miłość lub ją pogłębić. To

połączenie kwitnących kasztanowców w maju miesiącu matur i miłości, jest więc widać jak najbardziej na miejscu.

CZEREMCHA

pomocna przede wszystkim w tym co dotyczy miłości. To drzewo potrafi bardzo uwrażliwić na piękno i nie tylko poetom dodać natchnienia

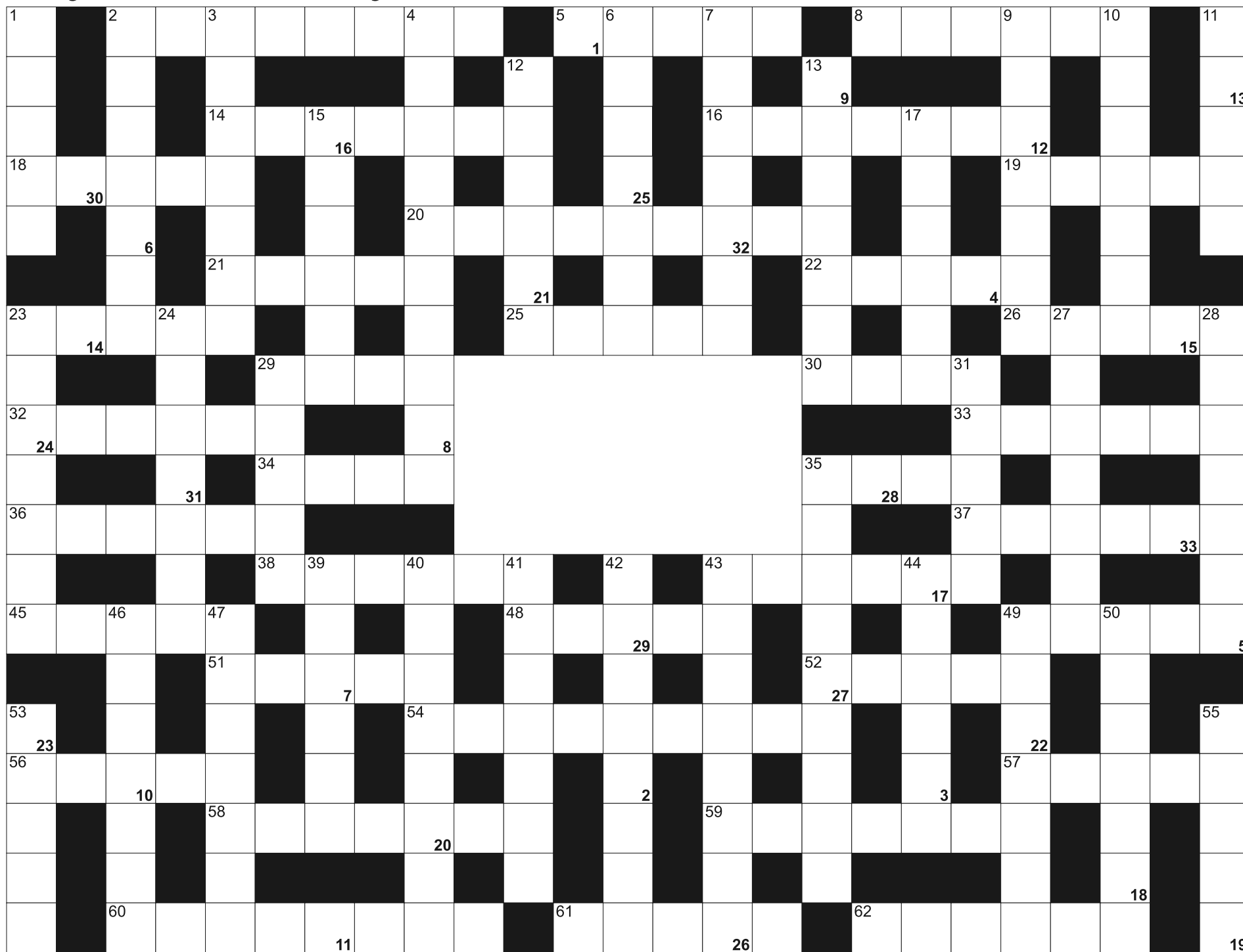
JAWOR

wzmacnia i przywraca równowagę. Oczyszcza psychikę (skuteczny również przy chorobach skórnych i zaburzeniach psychicznych).

JESION

ułatwia zrozumienia samego siebie, oczyszcza, uspokaja i przywraca równowagę (choroby artretyczne, choroby nerek i pęcherza).

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33							

POZIOMO: 2) drzewa z maronami; 5) dziarski, rześki, energiczny; 8) ściga się konno; 14) główny składnik bigosu; 16) maluchy w stajni; 18) lego dla najmłodszych; 19) rejestracyjny lub telefonu; 20) szybka droga dookoła miasta; 21) rosyjska złotówka; 22) państwo z Trypolisem; 23) kontaktowe do oczu; 25) odłam wyznaniowy; 26) wyborczy z urną; 29) rzucanie strzałkami do tarczy; 30) bardzo duży kamień; 32) część meczu hokejowego; 33) końcowa część powieści; 34) równy w marszu; 35) niejeden na Netflixie; 36) Katarzyna, kochanka króla Poniatowskiego; 37) aniołki z lukami w sztuce; 38) Ronald, były prezydent USA; 43) stolica Niemiec; 45) przepływa przez Lyon i

Sion; 48) Allan Poe, amerykański poeta; 49) zrzucany pocisk lotniczy; 51) klasy rządzące potocznie; 52) rekrutacja do szkoły; 54) iluzja, halucynacja; 56) tłusta na spodniach lub koszuli; 57) jest nieśmiertelna; 58) pigwa pospolita; 59) Grecja dawniej; 60) nadwozie auta sportowego z przypinanym dachem; 61) najdłuższa rzeka Kuby; 62) miesiąc jak w garncu.

PIONOWO: 1) dzień tygodnia; 2) zupa z kaszą; 3) największa wyspa archipelagu Sokotra; 4) chłopiec przed dwudziestką; 6) kolizja drogowa; 7) również furman, wozak; 9) 100 kilogramów w rolnictwie; 10) corocznie Dominikański w Gdańsku; 11) państwo z Budapesztem; 12) chlebowy zaczyn; 13) dziesięć przykazań;

15) porcja laboratoryjna; 17) kobieta z Bliskiego Wschodu; 23) broń myśliwska na grubą zwierzyńę; 24) miasto diabła Boruty; 27) rzeka z wodospadem Salto Angel; 28) inaczej drzewnik, składnik drewna; 29) stolica Senegalu; 31) Miłosz, prezydent Republiki Czeskiej; 35) Carlo Broschi włoski śpiewak; 39) zdarzenie bez znaczenia; 40) myszy i szczury; 41) lilia wodna inaczej; 42) zawody olimpijskie; 43) zapalenie oskrzeli; 44) chroni podpórę mostu, lodołom; 46) lubi własne cztery ściany; 47) zaprzeczenie; 49) pan z długim zarostem; 50) miodowy parę młodej; 53) połączenie kilku nerwów; 55) poruszać się samolotem.

Wchodzenie w butach w intymność?

DZIECI || Pokazują swoje talenty, rozmawiają o problemach, wzruszają, bawią. Dziecięce gwiazdy potrafią skraść nasze serca i lubimy oglądać je na ekranie. Okazuje się jednak, że medialna kariera maluchów nie jest dla nich do końca bezpieczna.

Zacznijmy od tego, że długie godziny spędzone przed ekranem na nikogo nie działają pozytywnie.

— Myślę, że ogólnie rzecz biorąc, oglądanie telewizji nie wpływa dobrze na ludzkość, a szczególnie na dzieci — mówi Dariusz Wasiński, psycholog. — Rodzice moich pacjentów często opowiadają mi o tym, jak czas spędzony przed telewizorem, czy komputerem zaburza funkcjonowanie ich pociech. Dzieci są bardziej rozdrażnione i trudno je uspokoić. Telewizja rozregulowuje system nerwowy i emocjonalny — dodaje.

CO JEDNAK GDY DZIECKO STANIE PO DRUGIEJ STRONIE UCZESTNICZĄC W MEDIALNEJ PRODUKCJI? PROGRAMY TELEWIZYJNE, W KTÓRYCH WYSTĘPUJĄ DZIECI, MOŻNA PODZIELIĆ NA KILKA GRUP. JEDNĄ Z NICH SĄ TE, KŁADĄCE NACISK NA WZAJEMNĄ RYWALIZACJĘ.

— Prowadząc zajęcia, uczę dzieci współzawodnictwa i umiejętności przegrywania, staram się pokazać im, że porażka nie powoduje aż tak wielu negatywnych konsekwencji — informuje psychoterapeuta.

Co jednak odróżnia rywalizację prezentowaną w telewizji od tej prowadzonej w realnym życiu?

— Wydaje mi się, że dzieci ponoszące porażkę na antenie często sobie z nią nie radzą. W moim odczuciu to przekraczanie granic ich intymności. Dzieci nie kontrolują swoich emocji, które w telewizji są obnażane. Maluchy nie są przygotowane do tego, by miliony oglądały sytuacje, w których przegrywają. W normalnym życiu jest tak, że porażkę można z dzieckiem przepracować i wszystko mu wytłumaczyć — przekonuje Dariusz Wasiński. — Często to rodzice namawiają swoje pociechy, chcąc, by zaistniały i choć na chwilę stały się celebrytami — zauważa.



Fot. pixabay.com

Należy jednak pamiętać, że kariera w blasku fleszy rozpoczęta w młodym wieku często generuje negatywne skutki w dorosłym życiu.

— Jednym z takich przypadków jest historia Judy Garland, gwiazdy „Czarnoksiężnika z Oz”, której życie zakończyło przedawkowanie narkotyków — mówi Dariusz Wasiński. — To pokazuje, co w późniejszych latach może się dziać z dzieckiem, które zostało wciągnięte do na przykład maszyny filmowej.

PROGRAMY, KTÓRE OSTATNIO CIESZĄ SIĘ OGROMNĄ POPULARNOŚCIĄ, TO TE NASTAWIONE NA EMOCJE, TAK ZWANE WYCISKACZE ŁEZ. TO W NICH POZNAJEMY CZĘSTO HISTORIE CAŁYCH RODZIN, A W NAGRANIACH UCZESTNICZĄ TEŻ DZIECI.

— Tutaj również mamy do czynienia z niebezpiecznym zjawiskiem, a mianowicie pokazywaniem życia prywat-

nego — spostrzega Dariusz Wasiński.

Tego typu produkcje zwykle skupiają się na negatywnych aspektach codzienności danej rodziny, której twórcy postanawiają pomóc.

— Uczestnicy muszą zmagać się później z komentarzami, zwłaszcza środowiska, w którym żyją. Warto mieć na uwadze, że głównym założeniem takich programów nie jest pomoc. Ona jest tylko przy okazji. To, co ma największe znaczenie to oglądalność i zyski, a na takie produkcje jest bardzo duże zapotrzebowanie. Opierają się one na prostych scenariuszach, które często niewiele mają wspólnego z rzeczywistością.

Dariusz Wasiński przez kilkanaście lat pracował w domu dziecka. Nie ukrywa, że zaskoczyła go formuła jednej z produkcji emitowanych w latach 2002-2007. Program z założenia miał pomagać wychowankom tego typu placówek w znalezieniu rodzin zastępczych.

— Przyjechali też do nas, ale nie wpuszciliśmy ich — oświadcza. — Publiczne szukanie dzieciom opiekunów — czy to dobrze brzmi? Obejrzałem

bardzo uważnie kilka odcinków tego programu. Żyłem w domu dziecka jako wychowanek, pracowałem w jednym z nich i byłem dyrektorem. Wydaje mi się więc, że w tej kwestii mam coś do powiedzenia. Te obrazy były stylizowane i nienaturalne. Jak można wchodzić dzieciom do domu, rozmawiać o ważnych sprawach intymnych i prezentować je jak produkty? Wydaje mi, że pewna granica intymności została tu przekroczona. Nawet jeśli część dzieci znalazła swoje miejsce, to ile z nich nie znalazło i poczuło się jeszcze gorzej? Moim zdaniem w taki sposób dzieci się nie wspiera. Można to robić bardziej rozsądnie, a w szczególności bez kamer. Są rzeczy, do których dzieci nie można dopuszczać. Oczywiście one opowiedzą na antenie o trudnych sytuacjach, ale nie powinno się ich do tego zachęcać. Niech zwierzą się osobom zaufanym — radzi psychoterapeuta.

KOLEJNĄ FORMĄ ROZRYWKI, KTÓRA CIESZY SIĘ DUŻYM ZAINTERESOWANIEM ODBIORCÓW, SĄ

PROGRAMY KRĘCONE W DOMACH UCZESTNIKÓW. I TAK OBSERWUJEMY NA PRZYKŁAD TAKIE PRODUKCJE, W KTÓRYCH MIEJSCAMI ZAMIENIAJĄ SIĘ MATKI DWÓCH OBCYCH SOBIE RODZIN.

Jak takie nagłe zmiany, wraz z obecnością kamer, wpływają na dzieci?

— Z mojego punktu widzenia, taka sytuacja to szaleństwo — zaznacza Dariusz Wasiński. — To jest wchodzenie w butach w cudzą intymność. Czego byśmy nie poruszyli w tej kwestii, zawsze będziemy mówili o obnażaniu, żerowaniu i przekraczaniu kolejnego tabu intymności. Chyba to mnie najbardziej smuci. Rozumiem, że wkóło jest wiele problemów. Sam zawodowo zajmuję się pomaganiem, ale w zaciśniętym swoim gabinecie. Z punktu widzenia pomocarza, psychologa i terapeuty, nie godzę się z takimi produkcjami. Kiedy rodzice mnie o nie pytają, to zniechęcam ich nawet do oglądania. Programy, o których mówimy,



Dariusz Wasiński: Wydaje mi się, że dzieci ponoszące porażkę na antenie często sobie z nią nie radzą.

są jednak nadal wyczekiwane, podglądanie innych wydaje się interesujące. Te produkcje jednak odbiegają od rzeczywistości, są schematyczne, a puentuje je zwykle równie nienaturalny happy end.

Czy jednak wśród całej oferty programów telewizyjnych, jest coś, co warto obejrzeć?

— Między innymi filmy przyrodnicze, choć też zdarzają się dobrze zrobione filmy fabularne. Niektóre stacje wracają też do bardzo spokojnych, dawnych bajek typu „Bolek i Lolek”, czy „Miś Uszatek” — proponuje Dariusz Wasiński. — Czasem pokazywane jest też wartościowe kino rodzinne. Coraz więcej rodzin rezygnuje jednak w ostatnim czasie z telewizji całkowicie. Mądrzy rodzice wprowadzają tak zwany czas bezekranowy, kiedy wszyscy domownicy podczas dajmy na to weekendu, rezygnują z mediów. Okazuje się, że po jakimś czasie dzieci wychodzą ze swoich pokoi, częściej rozmawiają z rodzicami, wspólnie bawią się, grając w gry planszowe. To zadziała jednak tylko wtedy, gdy odstawimy te urządzenia, które dezorganizują nasz czas — kończy Dariusz Wasiński.

Kamila Kornacka

Izolacja odbija się na naszym zdrowiu

STRES || Niepewność i izolacja odbijają się na zdrowiu psychicznym społeczeństwa. U 40 procent Polaków pojawiają się objawy stresu pourazowego. Naukowcy zauważają, że pandemia koronawirusa ma ogromny wpływ na stan naszego zdrowia psychicznego.

Lęk o zdrowie swoje i bliskich, niepewna sytuacja finansowa, obawa o pracę i niemożność planowania przyszłości – negatywne emocje towarzyszące Polakom w czasie pandemii mogą powodować traumę. Do tego dochodzi przymusowa izolacja, również obciążająca dla psychiki. Badanie przeprowadzone przez naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego wskazuje, że u 75 procent Polaków pandemia wywołuje stres. Ponad połowa wskazuje na załamanie funkcjonowania i wykonywania codziennych obowiązków, a niemal 40 proc. zgłasza nasilone objawy depresyjne. Podobny odsetek mówi o objawach zespołu stresu pourazowego.

Raport wstępny z badania „Zdrowie psychiczne w czasie pandemii Covid-19”, przygotowany przez zespół kierowany przez dr hab. Małgorzatę Dragan z Uniwersytetu Warszawskiego, wskazuje, że pandemia koronawirusa ma ogromny wpływ na stan naszego zdrowia psychicznego.

Stres wywołany przez niepewność związaną z sytuacją epidemiologiczną, społeczną izolacją, a często także rozłąką z najbliższą rodziną sprawia-



Niemal 40 procent Polaków zgłasza nasilone objawy depresyjne

ją, że nie wszyscy radzą sobie z nową sytuacją.

— Najczęściej wskazywanym stresorem jest aktualna pandemia koronawirusa — 75 proc. próby określa ją jako stresujące wydarzenie. W dalszej kolejności relacjonowano zbyt dużą lub małą ilość pra-

cy (73 proc.). Z kolei 70 proc. badanych wskazuje na presję czasu związaną z terminowym wywiązywaniem się z zadań. Potwierdza to przypuszczenia, że sytuacja zawodowa jest głównym znaczącym stresorem towarzyszącym pandemii — wskazują naukowcy z UW.

Z BADANIA WYNIKA, ŻE PONAD POŁOWA OSÓB ZGŁASZA OBJAWY WSKAZUJĄCE NA ZAŁAMANIE FUNKCJONOWANIA I WYKONYWANIA CODZIENNYCH OBOWIĄZKÓW. NIEMAL 40 PROC. MA NASILONE OBJAWY DEPRESYJNE, A PONAD 60 PROC. — NASILONE OBJAWY LĘKU UOGÓLNIONEGO.

Badani podkreślają, że odczuwają stały lęk, co wpływa na ich życie codzienne. Co istotne, pandemia wywołuje u 37 proc. objawy stresu pourazowego. To zaś może świadczyć, że dla części osób jest ona zdarzeniem traumatycznym, związanym z zagrożeniem życia i zdrowia. Blisko 70 proc. narzeka zaś na nasilony stres i zaburzenia adaptacyjne.

— Badanie pokazuje, że sytuacja pandemii SARS-CoV-2 wiąże się dla znacznej większości osób ze stanem nasilonego stresu. Ważne jest to, że nie jeste-

śmy sami, że inni znajdują się w podobnej sytuacji. W tym trudnym czasie warto mieć na uwadze hasło kampanii społecznej Mind the Gap: tak dla dystansu fizycznego i solidarności społecznej, nie dla dystansu społecznego i izolacji społecznej. Dbajmy o zdrowie psychiczne swoje i innych ludzi — podkreśla dr hab. Małgorzata Dragan z Wydziału Psychologii UW, kierująca pracami zespołu badawczego.

O zajęcie się kwestią zdrowia psychicznego Polaków w dobie koronawirusa apelują także autorzy Alertu Społecznego, czyli inicjatywy think tanku Open Eyes Economy i Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

EKSPERCI REKOMENDUJĄ JAK NAJSZYBSZE – ACZKOLWIEK UZALEŻNIONE OD SYTUACJI EPIDEMIOLOGICZNEJ – ZMNIEJSZANIE OGRANICZEŃ W SWOBODNYM PRZEMIESZCZANIU SIĘ, A TAKŻE DOFINANSOWANIE I URUCHOMIENIE

ZAWIESZONYCH INSTYTUCJI KULTURY ZE WZGLĘDU NA KLUCZOWĄ ROLĘ SZTUKI DLA PSYCHOTERAPII SPOŁECZNEJ.

Kolejnym krokiem powinno być uruchomienie różnego rodzaju lokalnych programów społecznych, pomocy i opieki psychologicznej w miejscach pracy, ale także w szkołach, bo to właśnie dzieci i młodzież są szczególnie dotknięte obecną sytuacją.

Eksperti zwracają uwagę, że bardzo groźnym zjawiskiem jest wzrost frustracji i agresji spowodowany społeczną izolacją i długotrwałym stresem.

— Specjaliści zajmujący się pomocą osobom z uzależnieniami i ofiarom przemocy alarmują, że znacząco zwiększyła się liczba próśb o interwencję. Pracownicy telefonu zaufania w Centrum Praw Kobiet odnotowali 50-proc. wzrost liczby połączeń w marcu w porównaniu do sytuacji sprzed roku. Znacząco wzrosła także liczba osób dzwoniących na Niebieską Linie czy infolinię Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę — alarmują eksperci w Alercie Społecznym. newseria.pl

Aby Wam w domu chleba nie zabrakło...

GOTUJ || Chleb dla Polaków zawsze był bardzo ważny. Dziś przepis na „mniej tradycyjny” chleb, który może wykorzystać każdy, bo jest prosty i zawsze się udaje.

CHLEBEK BANANOWY

Składniki:
(na 1 blaszkę keksówkę)
4 banany
250 g mąki pszennej
140 g cukru
80 g masła
2 jajka
1 łyżeczka sody oczyszczonej
50 g płatków owsianych
szczypta soli
10 g bułki tartej

Wykonanie:

Tak jak na wstępie napisałem przepis jest prosty i nie będzie do niego potrzebny mikser. Ugniatamy widelcem 3 banany, tak aby powstała pulpa (czyli masa bananowa). Do rozgniecionych bananów dodajemy



płatki owsiane i roztopione masło. Do osobnej miski wbijamy jajka i dodajemy do nich cukier, a następnie

trzepaczką lub widelcem „roztrzepujemy”.

Masę jajeczną, wymieszaną z cukrem, przelewamy



do naszych bananów i dokładnie mieszamy. Mąkę należy przesiać do osobnej miski, razem ze szczyptą

sol i sodą. Mieszamy składniki i przesypujemy wszystko do masy bananowej. Całość mieszamy drewnianą łyżką. Przekładamy uzyskaną masę do foremki, której dno wcześniej smarujemy tłuszczem i obsypujemy odrobiną bułki tartej.

Pozostały banan należy przekroić wzdłuż (na pół) i ułożyć na cieście.

Nasz chlebek pieczemy w piekarniku nagrzanym do 170 stopni 50 minut. Po 45 minutach pieczenia możemy sprawdzić, czy nasz chlebek już się upiekł, wbijając w niego drewniany patyczek do szaszłyków. Jeżeli jest suchy, to znaczy, że bananowiec jest już upieczony.



Szef Kuchni Piotr Domański

Gdy chlebek wystygnie możemy go już zjadać, bo dość dobrze wychodzi z formy. Ja jadłem go z awokado, ale idealnie pasuje z nutellą, tak jak lubią dzieci.

Smacznego życzy

Szef Kuchni Piotr Domański